8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYCHODNIA 8 stron

DP

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | ŁÓDŹ poniedziałek 5 czerwca 1978 roku Rok XXXIV nr 126 (9007) | Cena 1 zł

Dziś Plenum KŁ PZPR

Dziś w gmachu KŁ PZPR (al. Kościuszki 107/109 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR. Temat obrad: „O dalszy postęp w racjonalnym wykorzystaniu kadr w województwie miejskim łódzkim".

Początek obrad o godz. 9.

SPORT

Zwycięzca wyścigu „DP" i WKS Orzeł-WAM Ł. Michalak. Fot.: A. Wach

(Relacja z wyścigu, piłkarskie MS w Argentynie i pozostałe wiadomości sportowe na str. 8).

„Niedziela w Muzeum Sztuki"

Dar artystów polskich dla narodu chilijskiego

Wczoraj odbyła się tradycyjna już „Niedziela w Muzeum Sztuki" — doroczna impreza będąca świetnym połączeniem ludowego festynu z popularyzacją historycznych i współczesnych wartości sztuki. Licznie przybyli na imprezę łodzianie mogli wysłuchać koncertów Orkiestry Dętej ZPB im. J. Marchlewskiego, Łódzkiego Kwintetu Akordeonistów, Kameralnego Zespołu Muzyki i Poezji Dawnej Filharmonii Łódzkiej, obejrzeć prace studentów i absolwentów Pracowni Tkaniny Unikatowej łódzkiej PWSSP, poczynić zakupy w stoiskach handlowych zorganizowanych przez „Cepelię", „Dom Książki", „Galerię Puchatka". Oczywiście, można było także zwiedzać stałe wystawy zbiorów muzealnych, jak i ekspozycję p.n.: „Małe brązy z II połowy XIX wieku".

(Dalszy ciąg na str. 2)

Za dar polskich artystów dla Muzeum im. S. Allende w serdecznych słowach podziękował Clodomiro Almeyda-Medina. Fot.: M. Zajdler

WSZECHSTRONNA WYMIANA POGLĄDÓW

E. Gierek zakończył przyjacielską wizytę w Jugosławii

J. Broz Tito zaproszony do Polski

Na zaproszenie prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, JOSIPA BROZ TITO, z oficjalną, przyjacielską wizytą w SFR Jugosławii w dniach 2 i 3 czerwca 1978 r. przebywał I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, EDWARD GIEREK.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezydent SFRJ, przewodniczący ZKJ, Josip Broz Tito **dokonali wszechstronnej wymiany poglądów na temat stosunków między PRL i SFRJ oraz między PZPR i ZKJ**, jak również aktualnych zagadnień międzynarodowych i ruchu robotniczego. Poinformowano się także wzajemnie o podstawowych kierunkach działalności PZPR i ZKJ w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Edward Gierek i Josip Broz Tito stwierdzili z zadowoleniem że **stosunki i współpraca między obu państwami we wszystkich dziedzinach rozwijają się wszechstronnie i pomyślnie.**

Pozytywnie oceniono kontakty i współpracę między PZPR i ZKJ oraz postanowiono ją nadal rozwijać i umacniać. Pozytywnie oceniono także rezultaty współpracy między rządami, parlamentami, organizacjami społecznymi, miastami i instytucjami obu krajów.

E. Gierek i J. Broz Tito dokonali szerokiej wymiany poglądów na najważniejsze problemy międzynarodowe. **szczególną uwagę poświęcając sprawom umacniania pokoju, bezpieczeństwa i rozbrojenia oraz rozwoju współpracy międzynarodowej.** Wskazując na złożoność sytuacji międzynarodowej oraz na przeszkody pojawiające się w procesie odprężenia, E. Gierek i J. Broz Tito opowiedzieli się za umocnieniem i pogłębieniem jego procesu w celu nadania mu trwałego i uniwersalnego charakteru. Wyrazili oni zdecydowaną wolę aktywnego kontynuowania wysiłków, by proces odprężenia objął wszystkie regiony świata oraz wszystkie dziedziny stosunków międzynarodowych przy równoprawnym udziale wszystkich krajów.

E. Gierek i J. Broz Tito podkreślili konieczność stałych wysiłków na rzecz dalszej poprawy stosunków międzypaństwowych w Europie i rozwoju wszechstronnej,

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zakończył się Jarmark Łódzki

SUKCES!

ZADOWOLENIE KLIENTÓW to najwyższa nagroda dla organizatorów największej w Łodzi imprezy handlowej. Jak się wstępnie oblicza, w czasie siedmiu dni tegorocznego Jarmarku Łódzkiego sprzedano towary łącznej wartości znacznie przekraczającej 50 milionów zł. Sojusznikiem okazała się piękna pogoda, która sprzyjała udanym zakupom na straganach na ul. Moniuszki, w Parku Staromiejskim i przed SDH „Central". Ale przede wszystkim powodzenie zawdzięczamy ofiarności i zaangażowaniu licznej rzeszy sprzedawców, zaopatrzeniowców, dekoratorów i wszystkich pracowników łódzkiego handlu, którzy przyczynili się do sukcesu naszej imprezy.

W imieniu Czytelników i klientów pragniemy podziękować koordynatorowi Jarmarku — **Stanisławowi Hofmoklowi** oraz pracownikom zespołu aktywizacji sprzedaży i reklamy WPHW — **Markowi Radzickiemu, Alicji Grubskiej, Jadwidze Prywer, Wacławie Sobocińskiej, Eleonorze Brzozowskiej, Mirosławie Karlińskiej, Ewie Korniluk, Bożenie Bazowskiej i Iwonie Przybylskiej.**

Dziękujemy też wszystkim pracownikom przedsiębiorstw uczestniczących w naszej imprezie: **WPHW, WSS „Społem", SDH „Central", DT „Centrum", PP**

(Dalszy ciąg na str. 2)

J. Arafat potwierdza dobrą wolę OWP

Przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny **Jaser Arafat** potwierdził zobowiązanie podjęte przez OWP że powstrzyma się ona od wszelkich ataków artyleryjskich przeciw terytorium Izraela z południowego Libanu — chyba że zostanie zaatakowana. Arafat dodał przy tym, że palestyński ruch oporu zamierza utrzymać pozycje zajmowane w południowym Libanie przez jego oddziały zbrojne, ponieważ zezwalają na to odpowiednie układy zawarte swego czasu z rządem libańskim i potwierdzone przez przywódców państw arabskich w czasie spotkań na szczycie.

Podróż premiera Indii

W poniedziałek premier rządu indyjskiego Morarji Desai udaje się w dziesięciodniową podróż do krajów Europy zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Towarzyszy mu minister spraw zagranicznych, A. B. Vajpayee.

„Fundacja Aldo Moro"

Rodzina i przyjaciele zamordowanego przez terrorystów z Czerwonych Brygad" przywódcy włoskiej chadecji. Aldo Moro, poinformowali w piątek o utworzeniu „Fundacji Aldo Moro". Zajmie się ona prowadzeniem badań nad kulturalnymi, naukowymi i politycznymi zagadnieniami związanymi z rozwojem i przyszłością społeczeństwa włoskiego. W pierwszym okresie swojej działalności fundacja zajmie się zebraniem i opublikowaniem przemówień i prac Aldo Moro.

Wywiad min. A. Gromyki dla radzieckiej telewizji

Przewodniczący delegacji radzieckiej na Specjalną Sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister **Andriej Gromyko** udzielił wywiadu telewizji radzieckiej, poruszając w nim sprawy bezpośrednio i pośrednio związane z obradami sesji.

Stwierdził, że zdecydowana większość przedstawicieli poszczególnych państw, którzy zabierali głos z trybuny Zgromadzenia Ogólnego, pozytywnie oceniła radzieckie propozycje w sprawie konkretnych sposobów położenia kresu wyści-

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 156 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.18, zajdzie zaś o 20.51.

Imieniny obchodzą

Waleria, Bonifacy

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane, wzrastające do dużego z przelotnymi opadami lub burzą. Temperatura od 11 do 24 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne przeważnie z kierunków południowych.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 996,4 hPa, czyli 747,4 mm.

Ważniejsze rocznice

1723 — Ur. A. Smith, angielski ekonomista, twórca ekonomii politycznej

1898 — Ur. F. Garcia Lorca, poeta i dramaturg hiszpański

1967 — Agresja Izraela na kraje arabskie

1783 — Pierwszy lot balonem braci Montgolfier.

Taka sobie myśl

Praca rozumna i wytrwała, która nie myśli o zbieraniu owoców w tydzień po posiewie, przebija góry, nad przepaściami przerzuca mosty.

Uśmiechnij się

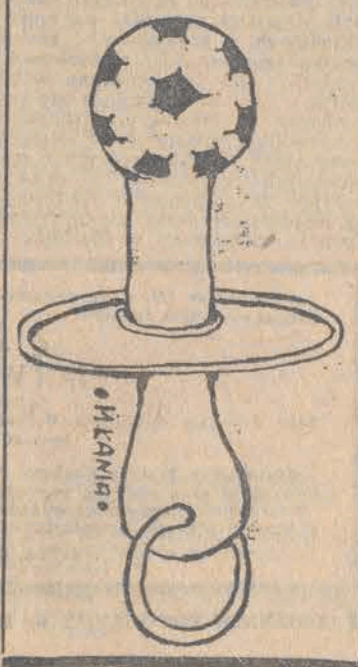

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Przedziwna, wielce charakterystyczna, dająca wiele do myślenia impreza odbyła się w ubiegły wtorek i środę w Waszyngtonie. Na pozór wydawać by się mogło, że w spotkaniu na szczycie państw należących do NATO, bo o nim tu mowa, nie powinno być nic dziwnego, m. in. z uwagi na fakt odbywania się owego „szczytu" każdego roku. Niemniej jednak tym razem, a podkreślają to zgodnie wszyscy obserwatorzy i komentatorzy, impreza zasłużyła na określenie „przedziwnej". Spróbujmy wyjaśnić sobie dlaczego?

Otóż prezydent Carter zaprosił premierów i prezydentów państ wchodzących w skład Paktu Północno-Atlantyckiego po to, by mieć okazję do zaprezentowania się amerykańskiej opinii publicznej jako „silny, dynamiczny polityk", gdyż wszystkie ankiety i sondaże opinii publicznej wskazują na ogromny spadek jego popularności. Mówi się i pisze o jego niezdecydowaniu, o rozpraszaniu uwagi na sprawy drobne, o skłóceniu z Kongresem i wreszcie o braku efektów jego poczynań, zarówno w sferze działań wewnątrz kraju, jak i poza granicami.

„Szczyt NATO" dawał mu wiele okazji do pokazania się Amerykanom w telewizji. Jako gospodarza znakomitych gości, jako mówcy, jako dyplomaty. Najbardziej pragnął jednak zademonstrować swą „siłę" — wygłaszał opinie wręcz szokujące dla partnerów — mówił o „zagrożeniu radzieckim i kubańskim w Afryce", o rzekomej rozbudowie sił konwencjonalnych i nuklearnych, a następnie nawoływał sojuszników do dalszej intensyfikacji zbrojeń, do szybkiego utworzenia tzw. afrykańskiego korpusu interwencyjnego, który spełniałby rolę żandarma — wysyłanoby go wszędzie tam, gdzie uznanoby, że interesy imperialistyczne są zagrożone, lub któryś z „przyjaznych" rządów afrykańskich chyli się ku upadkowi.

Jeśli do tych ostrych, wręcz wojowniczych wypowiedzi prezydenta dodać wcześniejsze stwierdzenia Brzezińskiego — głównego doradcy do spraw międzynarodowych — który ni mniej ni więcej tylko usiłował wygrać przeciwko ZSRR „chińską kartę", to będziemy mieli pełny obraz sytuacji jaką zastali natowscy goście w stolicy USA.

Nie ukrywali oni swego zaskoczenia, ani — co więcej — zaniepokojenia. Mając na myśli zwołaną na dziś do Paryża konferencję w sprawie owego „korpusu interwencyjnego", premier Kanady Trudeau powiedział: — **Nie jesteśmy zaproszeni, nie pojedziemy tam i nie pojechalibyśmy nawet gdybyśmy byli zaproszeni. Nie chcę być zamieszany w jakiekolwiek afrykańskie awantury.** Premier brytyjski Callaghan na ten sam temat: — **Wydaje się, że z Ameryki wyruszyło szereg nowych Krzysztofów Kolumbów w celu odkrycia Afryki po raz pierwszy. Zanim sięgniemy po gotowe rozwiązanie, byłoby lepiej, gdybyśmy upewnili się czy nasza analiza problemu jest słuszna...**

Ten sam polityk uznał za stosowne podkreślić raczej konieczność jak najszybszego wynegocjowania drugiej fazy SALT, by w ten sposób osiągnąć zmniejszenie pułapu zbrojeń strategicznych, a mówił to w tym samym dniu, w którym prezydent Carter akcentował „pilną potrzebę" rozwijania zbrojeń. Callaghan dodał: — **Byłoby nonsensem nieosiągnięcie porozumienia SALT, byłoby głupotą, gdyby Kongres lub Senat stanęły na drodze do osiągnięcia tego porozumienia.**

Także delegacja RFN nie ukrywała zaskoczenia i zmieszania, co w lapidarnym skrócie wyraził pewien dyplomata zachodnioniemiecki: — **Schmidt przybył do Waszyngtonu w oczekiwaniu, że będzie rozmawiać o odprężeniu i swym spotkaniu z Breżniewem, a tymczasem został zaskoczony przemówieniami, które brzmiały w sposób zimnowojenny i stwierdził, że włącza się go w afrykańską awanturę.**

Z tego wszystkiego co napisałem mogłoby wynikać, że prezydent Carter jest jedynym „jastrzębiem" wśród szefów państw NATO. Nie jest to jednak takie proste, ani tak jednoznaczne. Po prostu Carter ulega w danym momencie naciskom przeciwników odprężenia, szczególnie Brzezińskiego i stojącego za nim kompleksu wojskowo-zbrojeniowego, gdyż gorączkowo szuka zwolenników, szuka sposobów odzyskania dawnej popularności, która przecież umożliwiła mu zwycięstwo w wyborach. Zdając sobie sprawę z potęgi i wpływów kół zimnowojennych, usiłuje uspokoić je, ugłaskać, przeciągnąć na swoją stronę.

Przy braku doświadczenia w polityce zagranicznej, nie zdaje on sobie, tak sądzę, sprawy z konsekwencji, jakie mogą wyniknąć ze zbyt daleko posuniętych koncesji wobec tych, którzy chcą proces odprężenia zahamować, cofnąć świat do okresu zimnej wojny i tym samym brnie w ślepy zaułek, z którego trudno się wycofać.

Trudne dni przeżywa prezydent Egiptu Sadat, chociaż na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że osiągnął cel, do którego dążył od dłuższego już czasu, a mianowicie odbyło się referendum mające praktycznie jeden tylko cel — usankcjonowanie nagonki na elementy lewicowe, szczególnie w środowisku dziennikarskim. Już pierwsze spotkanie Sadata z korespondentami akredytowanymi w Kairze wykazało w jak niezręcznej sytuacji postawiło go to w opinii światowej.

Najwyraźniej prezydent nie jest przyzwyczajony do ostrego stawiania pytań, gdyż plątał się w odpowiedziach, zasłaniał się decyzjami sądu lub... konstytucją. Jako wręcz obelgę wobec całego środowiska uznano porównanie dziennikarzy, którzy go krytykują, do lorda Hau Hau — Anglika pracującego w czasie wojny dla Goebbelsa. Tym samym Hajkal, czołowy publicysta egipski, dawniej jeden z najbliższych przyjaciół Nasera, także został zakwalifikowany jako zdrajca.

Zgodnie z przewidywaniami, Sadat bronił swej inicjatywy pokojowej, określił dialog z Izraelem jako „film toczący się w zwolnionym tempie", ale który przyspieszy swój bieg w momencie zmiany stanowiska Izraela, co on, Sadat, powita z „otwartym sercem i umysłem". Starał się także różnicować państwa przeciwne jego polityce wobec Izraela — najgwałtowniej atakował Libię i Syrię, nieco mniej Irak, zaś w stosunku do Algierii wyrażał tylko „ubolewanie". Całość ostatniej konferencji wyraźnie wskazuje, że prezydent Egiptu musi pogodzić się z faktem, że najbliższa przyszłość nie rokuje dobrych kontaktów z prasą, więcej — w Kairze mówi się wręcz o pierwszym kryzysie prasowym Sadata, uważanego dotąd za pupilka korespondentów zachodnich.

Mało znana w Polsce, ale niezwykle popularna i lubiana w USA gwiazda filmowa Natalie Wood (na zdjęciu) skończyła 40 lat, czyli — jak to określają Amerykanie — dołączyła do tych, którzy są już z drugiej strony góry. Zapytana, jak to przyjęła, odpowiedziała: — Znacznie lepiej niż trzydzieste urodziny. Wtedy nie miałam ani męża, ani moich cudownych dzieci. Jane Fonda udowodniła, że przekroczyć czterdziestkę to żaden problem. Są, nawet dla kobiet, role do grania i po dziewięćdziesiątce.

HENRYK WALENDA

60-lecie KP Finlandii

W niedzielę 4 bm. Komunistyczna Partia Finlandii obchodziła uroczyście 60-lecie swego powstania. W centralnych obchodach w stolicy kraju, Helsinkach, uczestniczyły delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych, a wśród nich delegacja PZPR, z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR I sekretarzem KW PZPR w Krakowie, Kazimierzem Barcikowskim i zastępcą kierownika Wydziału Zagranicznego KC — Bogumiłem Sujką.

Ulicami miast fińskich przemaszerowały w tym dniu wielotysięczne pochody, odbyły się masowe wiece i manifestacje, spotkania z weteranami ruchu robotniczego, wieczory wspomnień, imprezy artystyczne. Święto przebiegało pod hasłami międzynarodowej solidarności ludzi pracy, walki o pokój i odprężenie w świecie, przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi.

Nowa forma kolonializmu?

Dziś w Paryżu spotkają się przedstawiciele Francji, USA, W. Brytanii, RFN i Belgii w celu przedyskutowania sytuacji w Afryce, a w szczególności ostatnich wydarzeń w Zairze. W czasie dyskusji na porządku dziennym ma stanąć sprawa utworzenia sił afrykańskich, których zadaniem byłoby interweniowanie w wypadku różnego rodzaju konfliktów zagrażających interesom mocarstw imperialistycznych w poszczególnych krajach Afryki.

Plany te już dziś są nader krytycznie oceniane w wielu krajach, w tym w samej Francji oraz licznych państwach Afryki.

Dziennik „Prawda" opublikował w niedzielę artykuł poświęcony polityce państw imperialistycznych wobec Afryki. Dziennik stwierdza, że plany utworzenia afrykańskich sił interwencyjnych, które znajdowałyby się pod kontrolą państw Paktu Atlantyckiego, są dowodem, że państwa te zmierzają w kierunku swego rodzaju „zbiorowego kolonializmu".

Policja „nawaliła"

Oficjalny raport w sprawie „zaniedbań w aparacie policyjnym", do jakich doszło w czasie śledztwa w sprawie porwania Hannsa Martina Schleyera, został opublikowany w sobotę przez rząd RFN. Wylicza on skrupulatnie wszystkie okoliczności, w których policja nie wykorzystała napływających od ludności meldunków o podejrzanych mieszkaniach i lokatorach. Jest prawie pewne, że w jednym z takich mieszkań na przedmieściach Kolonii był przetrzymywany Schleyer. Autorzy raportu są zdania, że wymienione zaniedbania były skutkiem głównie braku koordynacji między różnymi wydziałami.

M/F „Pomerania" pomyślnie zdała egzamin morski

4 bm. powrócił z próbnego rejsu na Bałtyku m/f „Pomerania". Jest to pierwszy morski prom pasażersko-samochodowy, zbudowany w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Kołobrzegu. Armator kołobrzeski zamówił ogółem siedem tego typu jednostek, które skierowane zostaną do obsługi połączeń promowych na Bałtyku. Na pokładzie m/f „Pomerania" mieści się jednorazowo 1000 pasażerów i 280 samochodów osobowych. Statek posiada restaurację, klub nocny, kafeterie i dyskotekę — z pięknymi stylizowanymi wnętrzami.

Interwencyjne siły do Szaby przerzuca amerykańskie samoloty

Jak poinformował amerykański departament obrony, do Maroka przybył w sobotę pierwszy z jedenastu samolotów transportowych „C-141", które Stany Zjednoczone obiecały wysłać do Afryki celem przerzucenia do zairskiej prowincji Szaba wojsk marokańskich, mających udzielić wsparcia wojskom rządowym Zairu w walce z powstańcami. Transport 1.500 żołnierzy marokańskich i 1.000 żołnierzy z pozostałych krajów afrykańskich, które zadeklarowały gotowość przyłączenia się do oddziałów interwencyjnych w prowincji Szaba, ma prawdopodobnie rozpocząć się od poniedziałku.

Oprócz Maroka, udział w akcji interwencyjnej na terenie prowincji Szaba zapowiedziały także Senegal, Gabon i Togo. Dotychczas nie ma oficjalnego potwierdzenia o decyzji rządu togijskiego w tej sprawie, jedynie w ubiegłym tygodniu w Paryżu, na konferencji z udziałem Francji i niektórych państw afrykańskich, prezydent republiki Togo, Eyadema, poparł koncepcję utworzenia afrykańskich sił interwencyjnych, które miałyby udzielić pomocy rządowi prezydenta Mobutu w akcji przeciwko powstańcom w prowincji Szaba.

Gwałtowna dyskusja w USA po publikacji „Washington Post"

Gwałtowne spięcie między prezydentem USA a prasą, będące wynikiem opublikowania przez „Washington Post" artykułu zarzucającego administracji, że postanowiła zamrozić rozmowy amerykańsko-radzieckie w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych tzw. SALT, zaczyna przybierać rozmiary ważnego wydarzenia politycznego. Rozgorzała bowiem nabierająca coraz ostrzejszych tonów dyskusja między prasą udowadniającą, że publikacja „Washington Post" była prawdziwa, a administracją przeczącą temu i składającą oświadczenia, że nadal pragnie jak najszybszego osiągnięcia porozumienia w SALT II.

Okazuje się, że „Washington Post" wcale nie był jedynym dziennikiem amerykańskim, który doszedł do wniosku, że administracja postanowiła zamrozić rokowania SALT. Do takich samych wniosków doszedł komentator poważnego dziennika „Boston Globe", który napisał: „Administracja Cartera, kierując się zarówno względami polityki wewnętrznej jak i zagranicznej, postanowiła usztywnić swoje stanowisko w rokowaniach SALT, nawet gdyby to miało oznaczać wielomiesięczną zwłokę w tych rokowaniach".

Zbrodniarz wojenny G. F. Wagner będzie sądzony w Polsce?

Rzecznik brazylijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych poinformował, że przy rozpatrywaniu żądań o ekstradycję aresztowanego przed kilku dniami w Brazylii zbrodniarza wojennego, byłego z-cy komendanta obozu w Treblince i Sobiborze, Gustawa Franza Wagnera, wniosek PRL powinien być wzięty pod uwagę w pierwszej kolejności w związku z popełnionymi przez niego zbrodniami na terenie Polski.

* * *

Gustaw Franz Wagner, którego policja federalna Brazylii aresztowała w Sao Paulo, został w piątek przewieziony do więzienia centralnego w stolicy republiki. Będzie on tam przebywał do czasu rozpatrzenia wniosków o ekstradycję.

Gen. Z. Rahman zwyciężył w wyborach

42-letni prezydent Bangladeszu gen. Ziaur Rahman utrzymał urząd szefa państwa, zwyciężając w sobotnich wyborach prezydenckich, które były pierwszą poważną próbą sił między zwolennikami obecnego rządu wojskowo-cywilnego, sprawującego władze od listopada 1975, a opozycją.

Według danych z ok. 90 proc. lokali wyborczych, Ziaur Rahman, uzyskał ok. 77 proc. głosów podczas gdy kandydat opozycji emerytowany generał Mohammed Osmani zdobył ok. 22 proc. głosów.

Podczas meczu runęły trybuny

Na meczu bokserskim o mistrzostwo świata w wadze koguciej między Wilfredo Gomezem z Puerto Rico a Sakatem Pornlavee z Tajlandii w Korat (Tajlandia) zdarzył się w piątek wieczorem tragiczny wypadek: zawaliły się trybuny. Około 600 osób odniosło rany, w tym 100 osób — ciężkie obrażenia. Niektórzy z widzów zostali poparzeni wskutek spięcia w przewodach elektrycznych. Przyczyną zawalenia się trybun było ich zbytnie przeciążenie.

XV MFFK zakończony

Ogłoszenia wyniku obrad międzynarodowego jury i pokaz nagrodzonych dzieł zakończyły 4 bm. Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych w Krakowie. **Grand Prix zdobył film kanadyjski „Metamorfoza pana Sansa" wg. opowiadania Franza Kafki, w reżyserii Caroline Leaf.** Dwie nagrody specjalne w postaci „Złotych Smoków" przyznano: filmowi polskiemu „Wół" reż. Józefa Cyrusa oraz filmowi produkcji RFN „Niczego nie żałuje" reż. Ulricha Leinwerbera. Laureatami czterech nagród głównych, czyli tradycyjnych „Srebrnych Smoków" zostały filmy: „Bobo" reż. D. Salimowa (ZSRR), „Tarzan" reż. Z. Cakuljevicza (Jugosławia), „Serce dziecka" reż Zespołu Living Tomorrow (W. Brytania), „Nasekomi — muzykanci" reż. K. Grigoriewa (Bułgaria), „Brązowe Smoki" przypadły filmom: „Koszmar" P. Gardosa (Węgry) za zdjęcia i „Drabina" W. Kubala (Czechosłowacja) za scenariusz. Dwa dyplomy honorowe XV MFFK otrzymali: W. Herzog (RFN) za film „Czekanie na katastrofę" oraz W. Heynowski i G. Scheumann (NRD) za film „Nad rowerem".

W tegorocznym festiwalu wzięło udział ok. 100 filmów z 35 państw. Zgodnie z opinią członków jury i krytyków filmowych dał on szeroki przekrój głównych kierunków i tendencji w dziedzinie krótkiego metrażu na świecie, choć nie przyniósł specjalnych rewelacji.

Konsultacje prezydenta Cypru

Prezydent Cypru, Spiros Kiprianu, który przebywa w Nowym Jorku w związku z sesją rozbrojeniową ONZ, spotkał się w piątek wieczorem najpierw z premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem, a następnie z ministrem spraw zagranicznych tego kraju, Davidem Owenem.

Jak oświadczył Kiprianu w rozmowie z dziennikarzami, w czasie spotkania nie omawiano szczegółowo obecnego stanu kryzysu cypryjskiego, ustalono bowiem, iż Kiprianu przyjedzie do Londynu 23 czerwca na rozmowy w tej sprawie.

Kiprianu uzasadnił przyczyny, dla których rozmawiał z przywódcami brytyjskimi. Przypomniał, że W. Brytania nadal pełni rolę gwaranta niepodległości Cypru oraz nadal utrzymuje swe bazy na wyspie.

Wywiad min. A. Gromyki

(Dokończenie ze str. 1)

gowi zbrojeń. Jednocześnie minister Gromyko zwrócił uwagę na symptomatyczne zjawisko, jakim była tocząca się równolegle z sesją ONZ, sesja Rady NATO, gdzie debatowano nad sprawą zbrojeń, nie zaś rozbrojenia. Również na samej sesji ONZ, zwłaszcza po przemówieniu wiceprezydenta USA, przedstawiciele niektórych państw zaczęli chętniej mówić o kontroli nad zbrojeniami, niż o rozbrojeniu.

Minister Gromyko wyraził przekonanie, że mimo tych trudności i całej złożoności problemu rozbrojenia, można osiągnąć w tej kwestii wyniki jeżeli wysiłki zwolenników rozbrojenia skoncentrują się na głównych sprawach.

Zdaniem ministra Gromyki, burżuazyjna kampania propagandowa wokół wydarzeń w Afryce, która bezpodstawnie wymierzona jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Kubie, ma na celu zaostrzenie sytuacji nie tylko na samej sesji ONZ i w stosunkach radziecko-amerykańskich, lecz także na całym świecie. W tym kontekście minister Gromyko stwierdził, że w Etiopii nie ma ani jednego radzieckiego żołnierza, który brałby udział w działaniach wojennych, zaś fakt, że ZSRR udzielił ofierze agresji pomocy w postaci broni, może zasługiwać jedynie na pochwałę.

W dalszej części wywiadu A. Gromyko mówił o swoich spotkaniach w Waszyngtonie i Nowym Jorku z amerykańskimi mężami stanu, gdzie omawiano liczne problemy, w tym zagadnienie stosunków radziecko - amerykańskich. Strona radziecka podkreśliła podczas rozmów, że należałoby nie tylko osiągnąć zakaz broni jądrowej, lecz także spowodować całkowitą likwidację tej broni i zapewnienie, że energia atomowa używana będzie wyłącznie dla celów pokojowych. Strona amerykańska uznała wagę tego zagadnienia, nie przejawiła jednak żywszych chęci konkretnego jego przedyskutowania. Wiele czasu poświęcono omawianiu możliwości zawarcia drugiego radziecko - amerykańskiego porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Prace w tej sprawie, które trwają od wielu lat, są znacznie zaawansowane i pozostają zaledwie 2—3 zagadnienia nie doprowadzone do końca. Zapewne potrzebne będą jeszcze dalsze spotkania, aby ostatecznie uzgodnić wszystkie punkty porozumienia.

Czynimy wszystko — powiedział minister Gromyko — aby przyspieszyć uzgadnianie stanowisk, lecz nie stwierdzamy podobnego pragnienia u drugiej strony. Administracja amerykańska wie dobrze, że dla znalezienia wspólnego języka potrzebna jest odpowiednia atmosfera, tymczasem zaś ta atmosfera ze strony USA, ich stanowisko w związku z sytuacją w Afryce i na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ nie sprzyjają dyskusji nad pozostałymi do uzgodnienia problemami.

Wybory do parlamentów krajowych w RFN

W niedzielę, 4 bm. w dwóch krajach Republiki Federalnej Niemiec — Dolnej Saksonii i Hamburgu, odbywały się wybory do parlamentów krajowych. Wybory te mają duże znaczenie polityczne w skali całej RFN, bowiem nie tylko są pierwszym sprawdzianem wyborczym dla wszystkich partii zasiadających w Bundestagu od 1976 roku, tj. od ostatniej elekcji do parlamentu zachodnioniemieckiego, ale przyniosą również odpowiedź na pytanie, jaka jest pozycja partii liberalnej, FDP, która w Dolnej Saksonii występuje w koalicji rządowej z CDU, a w Hamburgu sprawuje władzę wspólnie z SPD.

O głosy 1,26 mln wyborców hamburskich do 120-osobowego parlamentu krajowego ubiega się łącznie 345 kandydatów z 12 partii i ugrupowań wyborczych. W Dolnej Saksonii 5,2 mln uprawnionych do głosowania rozstrzygnie o podziale 155 mandatów do parlamentu krajowego, o które ubiegają się przedstawiciele partii CDU, SPD i FDP oraz 8 drobnych partii, od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy.

Wszechstronna wymiana poglądów

(Dokończenie ze str. 1)

równoprawnej współpracy. Wskazując na doniosłe znaczenie KBWE, wyrazili oni przekonanie, że kraje w niej uczestniczące, przyczynią się do konsekwentnego i integralnego wcielania w życie wszystkich zasad i postanowień Aktu Końcowego z Helsinek. Stwierdzono, że głównym rezultatem spotkania belgradzkiego jest gotowość uczestniczących w nim państw do kontynuowania procesu odprężenia i zagwarantowania ciągłości KBWE w różnych formach i dziedzinach.

Obaj przywódcy wyrazili głębokie zaniepokojenie trwającym wyścigiem zbrojeń, który stanowi poważną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa światowego. E. Gierek i J. Broz Tito opowiadają się stanowczo za niezwłocznym zaprzestaniem wyścigu zbrojeń, a zwłaszcza za przerwaniem produkcji wszelkiego rodzaju broni masowej zagłady i rozpoczęciem procesu rzeczywistego rozbrojenia.

Edward Gierek i Josip Broz Tito podkreślili szczególne znaczenie Specjalnej Sesji Rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego NZ. **Obie strony opowiedziały się za zwołaniem światowej konferencji rozbrojeniowej.**

Polska i Jugosławia wyrażają głębokie zaniepokojenie napięciem na Bliskim Wschodzie i potępiają stanowczo izraelską agresję na Liban. **Podkreślono, że sprawiedliwe, trwałe i kompleksowe rozwiązanie tego kryzysu wymaga całkowitego wycofania się Izraela ze wszystkich okupowanych ziem arabskich, uznania niezbywalnych praw arabskiego narodu Palestyny, w tym prawa do własnego niepodległego państwa, jak również uznania praw do istnienia wszystkich państw tego rejonu.**

J. Broz Tito i E. Gierek potępili politykę rasowej dyskryminacji i apartheidu i opowiedzieli się za ścisłym i pełnym poszanowaniem niezawisłości, suwerenności i terytorialnej integralności państw Afryki oraz praw narodów afrykańskich do swobodnego i samodzielnego decydowania o drogach ich wewnętrznego rozwoju, zgodnie z zasadami Karty NZ i OJA.

E. Gierek i J. Broz Tito **dokonali wymiany poglądów na temat aktualnych problemów ruchu komunistycznego i robotniczego.** Wyrazili oni zdecydowaną wolę PZPR i ZKJ przyczynienia się do postępów w internacjonalistycznej dobrowolnej współpracy i solidarności partii komunistycznych i robotniczych w oparciu o zasady przyjęte w dokumencie konferencji europejskich partii komunistycznych i robotniczych w Berlinie.

Edward Gierek i Josip Broz Tito wyrazili wielkie zadowolenie z przebiegu oraz wyników przyjacielskich spotkań i rozmów, w przekonaniu, że przyczynią się one do dalszego pogłębienia przyjacielskich stosunków i do rozwoju wszechstronnej współpracy między PRL i SFRJ, PZPR i ZKJ i narodami obu zaprzyjaźnionych socjalistycznych państw. **E. Gierek zaprosił J. Broz Tito do złożenia przyjacielskiej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.**

Dar artystów polskich

(Dokończenie ze str. 1)

Kulminacyjnym momentem wczorajszej imprezy w Muzeum Sztuki było otwarcie wystawy dzieł ofiarowanych przez artystów polskich Międzynarodowemu Muzeum im. Salvadora Allende. Ponad 40 najwybitniejszych polskich malarzy i grafików wzbogaciło swymi pracami kolekcję, stanowiącą dowód solidarności artystów całego świata z narodem chilijskim i jego postępowymi dążeniami. Ta rozrastająca się ciągle kolekcja jest dowodem solidarności, nabierającym tym większego znaczenia, że po zamachu wojskowym w Chile, Muzeum — kontynuując swą działalność w tymczasowej siedzibie w Hawanie — stało się wyrazem międzynarodowego protestu ludzi sztuki przeciwko łamaniu podstawowych praw człowieka przez obecne władze chilijskie. Na uroczystość otwarcia wystawy przybyła grupa emigrantów chilijskich z sekretarzem wykonawczym Jedności Ludowej Chile — **Clodomiro Almeyda-Mediną.** Obecni byli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta z sekretarzem KŁ PZPR — **Z. Falińskim** i prezydentem m. Łodzi — **J. Lorensem,** z-ca kier. Wydziału Prasy, Radia i Tv KC PZPR — **Z. Marzec,** z-ca kier. Wydziału Kultury i Sztuki KC PZPR — **J. Trzciński,** dyr. Departamentu Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki — **J. Chabelski,** przewodniczący Polskiego Komitetu Solidarności z Narodem Chile — poseł na Sejm PRL, pisarz **E. Osmańczyk,** artyści, działacze społeczno-polityczni i kulturalni. Uroczystość uświetnił swą obecnością znakomity pisarz **Julio Cortazar.**

Zebranych powitał i zapoznał z ideą Muzeum im. S. Allende dyr. Muzeum Sztuki w Łodzi **R. Stanisławski.** Za dar artystów polskich podziękował **C. Almeyda-Medina,** mówiąc, iż jest to świadectwo sympatii, miłości i solidarności z narodem chilijskim w chwili, gdy przeżywa on tak tragiczny okres swej historii.

* * *

Wczoraj, w czasie poprzedzającym otwarcie wystawy, prezydent m. Łodzi J. Lorens przyjął w Urzędzie Miasta gości przybyłych na tę uroczystość, zapoznając ich z tradycją i dniem dzisiejszym naszego województwa. W spotkaniu uczestniczył sekretarz KŁ PZPR — Z. Faliński.

(jb)

Epidemia

Wybuch epidemii choroby Heinego-Medina w odosobnionej wiosce Veluwe (ok. 80 km na wschód od Amsterdamu) wywołał poważne zaniepokojenie holenderskiej służby zdrowia. Przeprowadzone w tej sprawie wnikliwe badania wykazały, że mieszkańcy tej wioski, w większości członkowie sekty ewangelickiej, w specyficzny sposób interpretujący biblijne nakazy, unikają szczepień ochronnych. Ustalono, że przeciwko paraliżowi dziecięcemu zaszczepiło się tylko 40 proc. mieszkańców wobec 90 proc. średniej krajowej.

SUKCES!

(Dokończenie ze str. 1)

„Chemia", BOMIS, „Stomilu", CSH, „Domu Książki", RSW „Prasa, Książka, Ruch", Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej, HSI, Izby Rzemieślniczej, Woj. S-ni Pszczelarskiej, Łódzkiej S-ni Ogrodniczej, Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, „Polmozbytu", Centrali Rybnej, „Cepelii" i „Polsportu".

Za znaczną pomoc w zaopatrzeniu jarmarkowych straganów w bogaty wybór towarów dziękujemy zjednoczeniom: **wełniarskiemu „Północ", jedwabniczo-dekoracyjnemu, odzieżowemu, bawełniarskiemu, lniarskiemu, skórzanemu, dziewiarskiemu i pończoszniczemu** oraz zakładom: **ZTK „Teofilów", ZPW im. Wiosny Ludów, ZPW im. 9 Maja, „Norbelana", ZPW im. A. Struga, „Textilpol", „Ortal", ZPJ „Pierwsza", „Progal", „Wespo" i „Fako".**

Za oprawę artystyczno-rozrywkową dziękujemy **organizatorom Łódzkiej Wiosny Artystycznej.**

Do spraw związanych z Jarmarkiem Łódzkim będziemy jeszcze powracać na łamach naszej gazety w najbliższych dniach.

Kronika wypadków

SOBOTA, 3 CZERWCA

▲ O godz. 11.40 na skrzyżowaniu ulic Limanowskiego i Woronicza kierowca samochodu osobowego LDD 3856 Tadeusz S. potrącił na przejściu dla pieszych 68-letnią Felikse S. Kobieta po opatrzeniu udała się do domu.

Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKRD MO.

▲ O godz. 11.40 na skrzyżowaniu ulic Aleksandrowska i Rydzowa motorniczy tramwaju 26/8 uderzył w tył tramwaju 25/8. W kraksie dwie osoby doznały lekkich obrażeń.

▲ O godz 13.20 na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego — Wiośnlana 9-letnia Marzena R. jadąc na rowerze zderzyła się z przyczepą samochodu ciężarowego, a następnie odbita, potrącona została przez „Syrenę". Dziecko przebywa w szpitalu.

▲ O godz 14.20 na skrzyżowaniu ulic Allende i Bolesława kierujący „Fiatem" spowodował zderzenie z autobusem MPK. Podczas raptownego hamowania, upadł 8-letni chłopczyk, którego opatrzono w pogotowiu.

▲ O godz. 15.10 na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego — Fabryczna, kierowca „Skody" Jan J. spowodował zderzenie z motocyklem. Motocyklista Adam W. doznał złamania obojczyka.

NIEDZIELA, 4 CZERWCA

▲ O godz. 0.35 w Parzęczewie zapaliła się stodoła oraz budynek mieszkalny i gospodarczy. Podczas akcji gaszenia pożaru, dwie osoby — Henryk B. i Adam N. doznali poparzeń i przebywają w szpitalu.

▲ O godz 3.14 w Gatce Nowej, gm. Pabianice, zapaliła się drewniana stodoła, budynek mieszkalny i gospodarczy należące do Leokadii M. Przyczynę pożaru oraz straty ustali komisja

▲ O godz. 10.50 na skrzyżowaniu ulic Aleksandrowska — Bielicowa kierowca autobusu MPK najechał na tył motocykla „WSK" którym jechał Zygmunt S. Motocyklista doznał obrażeń głowy i przebywa w szpitalu.

KUKU ŁECZKA

I LOSOWANIE

2, 13, 16, 21, 26, 29 i dod. do 5, 4 i 3 traf.: 17.

II LOSOWANIE

5, 10, 17, 25, 33, 34 i dod. do 2 traf. 19 oraz końcówki banderoli: 274676 (przydział na „Fiata 126p").

Dnia 2 czerwca 1978 roku zmarł, przeżywszy lat 69, nasz najdroższy Mąż i Ojciec

S. † P.

TADEUSZ PAWLICKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 czerwca br. o godz. 17 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku.

ŻONA I DZIECI

Dnia 3 czerwca 1978 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 54, nasz ukochany Mąż, Ojciec i Brat

S. † P.

MAKSYMILIAN CZERNIK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 czerwca o godz. 16.30 na cmentarzu na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku.

ŻONA, CÓRKA I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 czerwca 1978 roku rozstał się z tym światem

S. † P.

JAN WALEWSKI

ADWOKAT

były dyrektor Biblioteki Politechniki Łódzkiej, członek ZBoWiD, były żołnierz AK.

Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Partyzanckim oraz wieloma innymi odznaczeniami wojskowymi.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się dnia 5 czerwca br. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej.

ŻONA, SYNOWIE I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 2 czerwca 1978 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 85

S. † P.

MARIA MIERZANOWSKA

Eksportacja zwłok ze Szpitala Madurowicza nastąpi w dniu 5 czerwca br. o godz. 10 do Warszawy na Cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego. Pogrzeb o godz. 14, o czym zawiadamiają z głębokim żalem.

SYNOWA oraz nieobecny w kraju SYN z ŻONĄ

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 1 czerwca 1978 roku, odszedł od nas w wieku lat 72, najdroższy Mąż, Ojciec, Dziadek i Brat

S. † P.

ANTONI PŁOSZAJSKI

długoletni pracownik ZPB im. Marchlewskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 czerwca br. o godz. 14 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

Msza żałobna będzie odprawiona 12 czerwca br. o godz. 7 w kościele św. Józefa.

Pogrążeni w smutku

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKI I RODZINA

Po stu dniach pracy w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych zakończono odlewanie pomnika Tadeusza Kościuszki (repliki wawelskiego pomnika Naczelnika), który jako dar narodu polskiego wysłany będzie do USA. Obecnie trwają ostatnie zabiegi „kosmetyczne" przy postumencie i przygotowanie do podróży za ocean. Pomnik Tadeusza Kościuszki stanie w mieście Detroit. N/z: gotowy odlew pomnika Tadeusza Kościuszki.

NA DOROBKU

Ucieczka młodzieży wiejskiej do miast jest zjawiskiem znanym od bardzo dawna, nasilającym się w zależności od warunków ekonomicznych. W Polsce Ludowej migracja młodych pokoleń rolników do ośrodków miejskich trwa od pierwszych lat powojennych. Miasto w marzeniach dziewcząt i chłopców wychowanych pod wiejskim dachem, jest tym miejscem, z którym wiążą się nadzieje na awans życiowy, ciekawszą pracę, pełniejsze szczęście osobiste.

W ostatnich latach coraz częściej mamy do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym — synowie i córki rolników wracają do swoich rodzinnych wsi, obejmują porzucone gospodarstwa rodziców lub przejmują opuszczoną ziemię sąsiadów. Duży wpływ na tego rodzaju decyzje ma polityka rolna państwa, przywracająca rolnictwu należne mu miejsce, zaliczająca je do najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej.

Henryk Kapka i jego żona Krystyna po ukończeniu szkół średnich przez kilka lat pracowali na państwowych posadach, ona jako asystent agronoma w GRN Bielawy, on jako zootechnik w GRN Głowno. Charakter ich pracy związany był ze wsią z rolnictwem, ale przecież mogli pójść w innym kierunku — uzyskać mieszkanie w mieście i zostać przy swoich posadach. Podjęli inną decyzję: postanowili pójść śladem swoich rodziców i wrócić do znanej im od dzieciństwa pracy na roli.

— Mąż stwierdził, że miałby dużo pretensji do życia, gdyby nie wrócił na gospodarstwo — wspomina p. Krystyna. — Ja sama nie miałam satysfakcji z pracy biurowej. Zarówno moi, jak i jego rodzice są rolnikami z zamiłowania i miłość swoją zaszczepili dzieciom. Mam dwóch braci; jakiś czas obaj pracowali w mieście, ale wrócili na wieś, do rolnictwa. Podobnie jest w rodzinie męża, — z czterech braci, tylko najstarszy pracuje w mieście.

Rodzinne tradycje i zamiłowanie do pracy w gospodarstwie skłoniły obojga do kupna podupadłego gospodarstwa w Karnkowie pod Głownem. Była to odważna i ryzykowna decyzja. Walące się pomieszczenia gospodarskie, całkowity brak maszyn, niedbale obrabiana ziemia — oto co zastali na nowym miejscu. Trzeba było inwestować, ale pieniędzy wystarczyło tylko na kupno gospodarstwa.

— Sąsiedzi śmiali się z nas i tylko patrzyli, kiedy je zwiniemy — mówi Krystyna Kapka.

— Ale wielu podziwiało was za zapał, odwagę i wysiłek — podkreśla obecny przy rozmowie I sekretarz KG PZPR w Głownie, Stanisław Wojciechowski.

Gospodarstwo kupili w 1973 r. Dziś, po 5 zaledwie latach, widać rezultaty ich pracy w postaci dużej murowanej obory (rośnie w niej kilkadziesiąt buhajków i cieliczek). Budynek jest zmechanizowany, lżej też i wydajniej pracuje się w polu dzięki zestawowi maszyn rolniczych. Podupadłe kiedyś gospodarstwo prosperuje coraz lepiej i chyba niewiele trzeba już czasu aby dorównało najlepszym w gminie.

Kapkowie zaczynali od 7 ha. W ubiegłym roku dokupili niecałe 5 ha i nie zamierzają na tym poprzestać. W niedługim czasie chcą powiększyć areał do 20 ha. Młode bydło rzeźne, w którego hodowli zaczęli się specjalizować, potrzebuje wiele karmy. Część paszy kupują ale aby rozwijać hodowlę, trzeba zwiększać własną bazę paszową, konieczne jest więc zwiększenie areału upraw.

Młodzi są wciąż na dorobku. Po wybudowaniu obory przyszła kolej na budowę garażu (ostatnimi laty przybyło maszyn rolniczych, zakupili ciągnik i „Żuka") — szkoda przecież, by kosztowny sprzęt i urządzenia niszczały pod gołym niebem. Budowa niesie jednak dużo kłopotów. Niedawno gospodarz uporał się z zakupem poideł dla bydła, a tu budowa garażu niesie już nowe niespodzianki. Niezależnie od braku niektórych materiałów budowlanych, sporo problemów nastręcza wykonawstwo. Wiejscy specjaliści od budownictwa i instalacji mają pełne ręce roboty — nic dziwnego, że cenią się i stawiają wciąż nowe warunki. — Usługi na wsi, to sprawa wciąż jeszcze nie rozwiązana — wzdychają państwo Kapkowie.

Przez jakiś czas przyjdzie im jednak jeszcze korzystać z usług fachowców. Po zakończeniu budowy pomieszczeń gospodarskich trzeba będzie przystąpić do stawiania domu: młode małżeństwo mieszka na razie w starym budynku bez wygód.

— Jak będzie już nowy dom, pomyślimy o estetyzacji — planuje p. Krystyna. — Na razie w związku z budową trudno cokolwiek uporządkować.

Gospodarstwo Kapków jest jednym z 84 gospodarstw specjalistycznych w gminie Głowno. Służba rolna proponowała im, aby specjalizowali się w produkcji mleka, oni zdecydowali się jednak na chów bydła rzeźnego. — Przy hodowli krów mlecznych przez okrągły rok jest jednakowo dużo roboty — wyjaśnia pani Krystyna. — U nas inaczej. Kiedy buhajki i cieliczki uzyskają odpowiednią wagę i odstawi się je do miejsca skupu, jest trochę „luzu". Dla kobiety wiejskiej z dwojgiem dzieci ma to ogromne znaczenie. Można by było w wolnym czasie pojechać na wczasy — myśli głośno p. Krystyna i dodaje, że jeszcze ani razu nie korzystała w życiu z tego rodzaju wypoczynku.

Młodzi pracują dużo i ciężko.

— Chodzi się spać o północy, a wstaje o 5 rano — mówi Henryk Kapka, który oprócz pracy zawodowej ma jeszcze obowiązki społeczne: jest I sekretarzem liczącej 26 członków organizacji partyjnej i członkiem Kolegium d/s Wykroczeń.

Efekty niełatwej pracy w gospodarstwie zbierają nie tylko oni dwoje. W ub. roku sprzedali państwu 10.600 kg żywca wołowego — w tym roku sprzedadzą ponad 12 tys. kg i osiągną już wielkość zaplanowaną w karcie gospodarstwa specjalistycznego.

Postawę, dążenia i dotychczasowy dorobek obojga małżonków można postawić innym za przykład. Nie obawiali się trudnej decyzji nie straszna im wielogodzinna praca w gospodarstwie. Kapkowie, to wytrwałość i pracowitość, ale to także wzór nowoczesnych, wykształconych rolników. Na naszej wsi, gdzie jeszcze co trzeci rolnik nie ma ukończonej szkoły podstawowej i gdzie fachowców liczy się na palcach — takich ludzi potrzeba jak najwięcej.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

„NALEŻAŁOBY ZACZĄĆ OD DEFINICJI..."

Ideał handlowca? Proszę bardzo: powinna to być osoba operatywna, przedsiębiorcza, z zawodowym „nosem", która bezbłędnie wyczuje każdą koniunkturę rynkową. Taki ideał po nocach może się śnić — i to zarówno organizatorom handlu, jak i myszkującym po sklepach (często bezskutecznie) klientom.

Łódzki „Juventus", któremu ambicji odmówić nie można, postanowił zatem — na fali nie słabnącej mody na wyroby bawełniane — zrobić wreszcie konkurencję warsztatom rzemieślniczym, które uszczęśliwiają nielicznych klientów podkoszulkami z bawełny, z krótkim rękawkiem, ozdobionymi napisami metodą sitodruku. Wiadomo — to kolejny rynkowy „szlagier", za który nosząca się modnie młodzież płaci w prywatnych sklepach około 200 zł, nie zważając na kiepską jakość samych napisów. Na bezrybiu...

Do dzieła zabrano się z werwą i stosownym wyprzedzeniem, bo już w grudniu ub. roku. Wszędobylscy handlowcy z „Juventusu" wiedzieli już że w łódzkiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych znajduje się importowana maszyna do sitodruku. Więcej szkoła przeszkoliła w RFN asystentów w zakresie obsługi tego urządzenia. Gdy więc handlowcy postanowili zlecić dzieło wydrukowania na 10 tys. podkoszulków zabawnych malunków — szkoła wyraziła zgodę. Taką pracę można było wykonać przecież podczas zajęć ze studentami: połączyć naukę z praktyką i wykorzystać z pożytkiem drogą maszynę.

„Juventus" wystosował [illegible] wymagane pisma, plastycy przygotowali projekty (ponoć przepiękne — wielokolorowe zwierzaki i pejzaże — prawdziwe arcydziełka) oraz sporządzili kalkulację wstępną, czyli podliczyli koszty przedsięwzięcia: 52 tys. zł. Z rachunku wynikało jednocześnie, że cena zadrukowanego podkuszulka, bez marż handlowych, wynosiłaby 87 zł, zaś z narzutem — do 120 zł.

Przyszłość rysowała się w barwach wyłącznie różowych. Zatwierdzenie cen detalicznych uważano za formalność. W końcu te 100 zł „z ogonkiem" — nie majątek. Nawet dla kieszeni nastolatków, a poza tym w sklepach prywatnych podobne (choć gorsze jakościowo) wyroby mają cenę, bądź co bądź, wyższą.

Normalną więc koleją rzeczy wystąpiono do Państwowej Komisji Cen w Łodzi o zatwierdzenie proponowanej ceny. Po paru dniach przedstawiciel „Juventusu" został wezwany przed dyrektorskie oblicze. Po wymianie uprzejmości przystąpiono do sprawy. Niestety, łódzk PKC uznała się za niekompetentną do podjęcia wiążącej decyzji. Dyrektor, wierny zasadzie operatywnego działania, skontaktował się ze swoimi zwierzchnikami w stolicy. Ci — rada w radę — ustalili, że w Warszawie musi się zjawić przedstawiciel „Juventusu" z zadrukowanym podkoszulkiem, jako załącznikiem do sprawy.

Był już koniec lutego, terminy goniły. Służbowy wyjazd do stolicy potraktowano jako sprawę pilną. Ale wizyta w warszawskiej PKC (dyskusje toczono na szczeblu departamentu) nie wniosła nic nowego, bo i ten urząd uznał się za niekompetentny, kierując wszystkie pisma do Centrali Państwowego Handlu Wewnętrznego w Warszawie. W nocie wystosowanej do tej instytucji urzędnicy z PKC zaproponowali, aby koledzy z handlu zastanowili się nad następującymi problemami:

„Czy słuszne jest przeznaczać deficytowe towary rynkowe do uszlachetnienia i zmiany użytkowego charakteru towaru? Czy jest uzasadnione, aby koszt nadruku przewyższał cenę podkoszulka — tym bardziej, że wykonanie podobnego nadruku może być powierzone przemysłowi"?

— Ależ kochani! — protestowali ci z „Juventusu". — My te 10 tys. podkoszulków mamy przecież u siebie, przeznaczone do sprzedaży! Można je oczywiście „upłynnić" bez żadnego nadruku w cenie 39 zł, ale my dobrze wiemy, że w dniach kiedy wyrzucamy ten towar na lady, wprost opędzić się nie można od handlarzy, którzy chcą kupować od razu po 200—300 sztuk! Później podkoszulki te, już zadrukowane, pojawiają się niczym efemerydy (bo towar to chodliwy) u „prywaciarzy". Dajcie więc i nam zrobić interes! Chcecie żebyśmy zwrócili się do przemysłu z prośbą o wykonanie nadruku, ale przecież wiecie równie dobrze jak my, że nie ma u nas producenta, który dysponowałby wolną maszyną do sitodruku...

Cóż począć z natrętami? Może postawić na przeczekanie? Kierując się wypróbowaną i skuteczną metodą, urzędnicy z warszawskiego CPHW doszli do wniosku, że do podjęcia stosownej decyzji potrzebna jest im bezwzględnie opinia w tej sprawie Zarządu Obrotu Ubiorami „Otex" w Łodzi. Sprawa, której akta zaczynały już pęcznieć, wróciła do naszego miasta — tyle, że na inną ulicę.

Zalecenia warszawskich zwierzchników brzmiały:

„Sprawę powinno się zbadać szczegółowo, biorąc pod uwagę celowość przeznaczenia wyrobów deficytowych do uszlachetnienia oraz wysokość kosztów". Pismo kończyło podanie 7-dniowego terminu na odpowiedź, której ciekawi byli zarówno handlowcy z Centrali, jak i urzędnicy z PKC.

Odpowiedź z Łodzi nadeszła w wyznaczonym terminie — a był to już koniec marca br.:

„Wprowadzenie do obrotu podkoszulków bawełnianych jest celowe. Tego typu wyroby są poszukiwane na rynku, szczególnie przez młodzież. Wprowadzenie tych artykułów do obrotu uatrakcyjni ofertę handlową, jak również będzie magnesem dla klientów, co w sumie wpłynie na wzrost sprzedaży. Sprzedaż tych artykułów będzie prowadzona równolegle do artykułów bez nadruków. Cena minimalna powinna wynosić 95 zł(...). Prace związane z nadrukiem wycenione są w oparciu o obowiązujące przepisy. Koszt ten nie odbiega zasadniczo od kosztu zadrukowania przez przemysł kluczowy przy podobnych wyrobach".

Wydawało się już, że po trudach i znojach sprawa zbliża się do szczęśliwego finału. Po pewnym jednak czasie nadeszło pismo z Warszawy.

„W nawiązaniu do opinii Zarządu Obrotu Ubiorami „Otex" w Łodzi, Biuro Ekonomiki Obrotu CPHW informuje uprzejmie, iż nie podziela opinii zarządu w tej sprawie. Proponowane przedsięwzięcie nie znajduje społecznego uzasadnienia i nie widzi się jego celowości". Pismo nosiło datę 11. IV. br.

Po co było zatem zasięgać opinii handlowców z Łodzi? I na jakiej podstawie warszawscy urzędnicy stwierdzili brak „społecznego uzasadnienia i celowości przedsięwzięcia"? Tajemnica wyjaśniła się szybko — tyle, że w prywatnej rozmowie. **Otóż całą sprawę należałoby zacząć od definicji. Podkoszulek — jak sama nazwa wskazuje — nosi się wyłącznie pod koszulą. Bezsensem jest więc je drukować — padły argumenty — przecież te druki prześwitywałyby przez cienkie tkaniny koszul!**

Sprawę można by zatem — nie bez komentarza — odłożyć ad acta. Nie może jednak zrobić tego „Juventus": PWSSP domaga się od niego wypłacenia 52 tys. zł za przygotowanie projektów, które odłożono na półki. Inicjatorzy pomysłu, plują sobie w brodę za nadmiar inicjatywy, popatrują na siebie: kto wyłoży tę kwotę?

Zostawiłam ich w ponurym milczeniu. Czekał mnie jeszcze wcale nie krótki „spacerek" po prywatnych bouticque'ach. Może uda mi się jednak — myślałam — upolować podkuszulek z koślawym co prawda sitodrukiem, ale którego zazdrościć mi będą przecież wszystkie przyjaciółki! Na bezrybiu...

ANNA TYSZECKA

Tajemnicza zagadka

Dogonowie — niewielkie plemię z Afryki zachodniej zamieszkujące półpustynne tereny w Mali — zadziwiają uczonych. Mają oni zdumiewającą wiedzę astronomiczną przekazywaną z pokolenia na pokolenie, która wyprzedzała osiągnięcia średniowiecznych astronomów europejskich.

Dogonowie wiedzą, że system słoneczny składa się z pięciu planet — Wenus, Ziemi, Marsa, Jowisza i Saturna. Warto przypomnieć, że pozostałe planety naszego układu astronomowie europejscy odkryli dopiero w ciągu ostatnich 200 lat. Wiedzą oni także, że Ziemia kręci się wokół osi i zatacza wokół Słońca „krąg świata", podobnie znają dokładnie ruchy Księżyca. Najbardziej zadziwiający jest fakt znajomości czterech satelitów Jowisza i pierścieni Saturna.

Prawdziwą rewelacją jest jednak znajomość Syriusza. Gwiazda ta odgrywa dużą rolę w mitologii Dogonów. Wiedzą oni, że Syriusz w gwiazdozbiorze Wielkiego Psa jest gwiazdą podwójną. Gdy w XVIII wieku jeden z europejskich astronomów, Christian Meier opublikował po raz pierwszy listę gwiazd podwójnych, początkowo spotkał się z oburzeniem ówczesnych autorytetów naukowych. Dogonowie znają od dawna dwoistość Syriusza.

MOTEL W POLICHNIE

Za kilka dni przekazany zostanie oficjalnie do użytku motel „Polichno" pod Piotrkowem — pierwszy tego typu obiekt przy trasie szybkiego ruchu Warszawa — Katowice. Kosztem kilkudziesięciu milionów złotych powstała placówka potrzebna, ładna, funkcjonalna.

W motelu znajduje się restauracja kat. I z 90 miejscami, kawiarnia z 50 miejscami oraz bar szybkiej obsługi z 44 miejscami (czynny całą dobę). W części hotelowej przygotowano 88 miejsc w dwuosobowych pokojach. Każdy z łazienką i telefonem. „Polichno" posiada także salę klubowo-telewizyjną z 80 miejscami.

Standard motelu określają m. in.: bezpośrednia łączność telefoniczna z Piotrkowem i łączność dalekopisowa, 4 telewizory do odbioru telewizji kolorowej, kasa walutowa. Gości obsługiwać będzie 90-osobowy personel.

Pomyślano równocześnie o funkcjonalnym zagospodarowaniu terenu wokół motelu, wyposażając go w parkingi oraz stanowiska do mycia i codziennej obsługi samochodów. (brz)

W KWESTII FORMALNEJ: Z TABELI REKORDÓW...

Wiadomość jest nadzwyczaj krótka. Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych „Stal" w Pruszkowie podniosła cenę paczki szpilek krawieckich z 7 zł 50 gr do 45 zł.

I to byłoby wszystko, bo komentarz jest raczej zbędny! Z 7 zł 50 gr na 45 zł! Cóż tu komentować? Pierwsze — nie samymi szpilkami krawieckimi człowiek żyje, szpilki krawieckie znajdują się na jednym z ostatnich miejsc na liście naszych potrzeb. Co innego gdyby człowiek żył szpilkami krawieckimi. A to już co innego, sytuacja byłaby jakościowo inna. Drugie — decyzja spółdzielni „Stal" odnosi się do niewielkiej procentowo liczby ludzi w naszym kraju. Bo ilu w Polsce jest krawców? Raptem kilka tysięcy.

Słowem — nie ma sprawy.

Ale mnie interesuje zupełnie inna strona zagadnienia. Mnie interesuje decyzja spółdzielni „Stal" z punktu widzenia tabeli rekordów, bo o ile się nie mylę, będzie to rekord trudny do pobicia. 600 proc. za jednym zamachem! Tego jeszcze nie było. Oczywiście stając w obliczu takiego osiągnięcia pospieszyłem szparko do źródła po wiedzę, po motywację. Ale źródło wiedzy z jakichś powodów wyschło, telefon milczał dzień, dwa, trzy! Więc zrezygnowałem. Niemniej wiadomość ta nie dawała mi spać. Dlaczego... dlaczego... dlaczego?

Kombinujęl Stal na giełdach światowych, a więc londyńskiej i nowojorskiej, poszła znów w górę, ale nie na tyle. Wzrasta cena pracy w związku z permanentnym wzrostem płac i trzeba ten wzrost płacy z jakiegoś konta pokryć, ale znowu nie na tyle. Zatem surowce i praca nie motywują rekordu! Więc — co? Z różnych kombinacji, jakie przeprowadziłem, wynikało, że rekord ten osiągnięto dzięki zastosowaniu prawa ryzyka, które polega z grubsza na bardzo wiekowej filozofii „a nuż się uda, co szkodzi spróbować".

Ale tak naprawdę to spółdzielnia „Stal" paru rzeczy nie uwzględniła w swojej kalkulacji.

Nie uwzględniła tego, że istnieją pewne granice ryzyka.

Nie uwzględniła również tego, że taka rekordomania nie jest pochwalana, a wręcz uważana za naganną. Bo u nas, choć nie zawsze, za podwyżki nieuzasadnione, dzikie, trzeba płacić. W Łodzi na przykład producenci zapłacili 8 milionów złotych z tytułu kar wymierzonych przez Państwową Komisję Cen. Były też konsekwencje służbowe, były grzywny, były sprawy przed kolegiami d/s wykroczeń i w sądach.

Podobna, o podobnych skutkach, akcja była przeprowadzona w Katowicach i innych województwach.

W Łodzi przywrócono pierwotne ceny na 128 wyrobów, w Katowicach aż na 299 wyrobów!

Widać z tego, że podstępne wyciąganie ludziom pieniędzy z kieszeni jest nieopłacalne. T. J.

WIEDZA•TECHNIKA•WIEDZA•TECHNIKA

PRZYSZŁOŚĆ szkolnictwa zawodowego

W tym roku rozpoczynamy reformę oświatową. Za 10 lat opuszczą nową szkołę pierwsi absolwenci. 10-letnie wykształcenie średnie stanie się powszechnie obowiązujące w naszym kraju. Będzie też podstawą do przygotowania zawodowego młodzieży. Absolwenci 10-latki zdobywać je będą w szkołach zawodowych o różnym czasie trwania nauki w zależności od kierunków i specjalności, bądź na różnego rodzaju kursach przysposabiających do pracy.

Jakkolwiek od daty rozpoczęcia reformy w szkolnictwie zawodowym dzieli nas jeszcze duży przedział czasu, to już obecnie trwają prace nad skrystalizowaniem i określeniem jego koncepcji.

Elastyczność systemu kształcenia

Jednym z mankamentów naszego szkolnictwa zawodowego jest mała jego elastyczność. Wiadomo, iż w czasach dzisiejszych, charakteryzujących się zmianami w procesach produkcyjnych, modernizacją i rozbudową przemysłu, szybciej musi również przebiegać przygotowanie fachowców.

Tymczasem w obecnym systemie szkolnictwa zawodowego od momentu powołania do życia odpowiedniej szkoły, do czasu wypuszczenia przez nią pierwszych absolwentów, mija kilka lat. Dlatego też, myśląc o przyszłości, trzeba będzie ten system zmienić. Szansę taką upatruje się w tworzeniu nowoczesnych, dużych centrów kształcenia zawodowego, zespalających pod jednym kierownictwem różne typy szkół i kierunki kształcenia, łącznie z kształceniem kursowym. W tak pojętym systemie organizacyjnym możliwe będzie szybkie reagowanie na różne potrzeby przemysłu i gospodarki; powoływanie w szybkim tempie różnych form przygotowania zawodowego stosownie do pojawiających się potrzeb poszczególnych gałęzi produkcji, czy nawet dużych zakładów.

Rola zakładów pracy w kształceniu kadr

Zagadnieniem o wielkim znaczeniu w przeobrażeniu charakteru szkolnictwa zawodowego będzie udział w procesie kształcenia fachowców nowoczesnych zakładów przemysłowych. Chodzi tu przede wszystkim o duże przedsiębiorstwa produkcyjne. Bez ich bezpośredniej pomocy nie uda się rozwiązać w sposób należyty tego problemu.

Zakłady produkcyjne muszą stać się współpartnerem szkół w przygotowaniu fachowców. Proces ten zapoczątkowany obecnie, w przyszłości — jak się przewiduje — stanie się powszechnym. Wzajemne więzi będą przybierały charakter instytucjonalny. Przy większych, nowoczesnych zakładach pracy utworzone będą centra lub zespoły szkół zawodowych, stanowiące ich integralną część. W ośrodkach tych będzie prowadzone kształcenie zawodowe pracowników, przyuczanie do zawodu, do odpowiednich stanowisk pracy, dokształcanie i doskonalenie zawodowe, samokształcenie itp.

Nowe treści kształcenia zawodowego

Wraz z formą organizacyjną ulegną także zmianie treści kształcenia zawodowego. Przyszły słuchacz szkoły zawodowej, po ukończeniu 10-latki będzie miał lepsze, pełniejsze przygotowanie ogólne. Będzie zdolny do szybszego opanowania i przyswojenia wiedzy fachowej. Łatwiej będzie przyjmował wszelkie nowości. Mniej trudności będą mu też nastręczać wszelkie zmiany wiążące się z koniecznością dostosowania się do nowych warunków pracy, czy nawet zmiany kwalifikacji, co w czasach dzisiejszych jest coraz częstsze.

Zmiany pod kątem reformy

Myśląc o reformie szkolnictwa zawodowego, dążyć się będzie do wykorzystania i zachowania tego wszystkiego, czego się w tym dziale oświaty dorobiliśmy, co jest w nim najcenniejsze. Przeobrażenia dokonywać się będą stopniowo w miarę zbliżania się do jego przyszłego, nowego kształtu. Już obecnie podejmujemy wiele kroków, które torować będą drogę nowym rozwiązaniom.

Jednym z kierunków tych prac jest sprawdzanie obecnie w praktyce wybranych szkół nowego programu kształcenia w tzw. specjalnościach szerokoprofilowych, przygotowujących młodzież do wykonywania pokrewnych specjalności. Wąskie umiejętności bardzo ograniczają horyzonty pracy zawodowej, utrudniają zmiany, co stanowi trudną zaporę w wielu zakładach.

Z myślą o przyszłości, tworzone są obecnie zespoły szkół zawodowych, grupujące pod jednym kierownictwem różne placówki szkolne. Na podobnych zasadach powoływane są centra kształcenia ustawicznego, które służyć będą różnorodnym formom kształcenia i doskonalenia fachowców.

Modyfikuje się programy kształcenia pod kątem ich unowocześnienia, zespalania pokrewnych przedmiotów, ściślejszego wiązania ich z praktyką zawodową.

Wszystkie te poczynania służą przygotowaniu reformy szkolnictwa zawodowego, które — jak się należy spodziewać — będzie dobrze służyło kształceniu fachowców dla naszej gospodarki.

Sprawom tym była poświęcona ostatnio dyskusja, która odbyła się z udziałem nauczycieli szkół zawodowych i przedstawicieli resortów przemysłowych w Piotrkowie.

SZTUKA I MEDYCYNA

Grecki Apollo — to opiekun sztuki i — o czym wie już znacznie mniej osób — medycyny. Związki pomiędzy sztuką i medycyną nie sprowadzają się tylko do osoby patrona, ale mają znacznie szerszy charakter. Bardzo wcześnie zauważono np. dobroczynny wpływ muzyki na czynności psychiczne i fizyczne człowieka. U wielu ludów był zwyczaj stosowania rozmaitych zabiegów muzyczno-medycznych.

Jak wiadomo z przekazów — łagodna muzyka, pokazy trup aktorskich koiły stargane nerwy głów koronowanych i osób panujących w różnych wiekach historycznych. Z czasem jednak o związkach tych niemal zapomniano. Medycyna rozbiła się na wiele wąskich specjalności i nie było już w niej miejsca na sztukę.

Dziś, kiedy sztuka Eskulapa, choć brzmi to jak paradoks, jest w dużym stopniu odhumanizowana — zaczęto znów szukać wzajemnych związków pomiędzy tymi odległymi, a zarazem bliskimi dziedzinami. Z jednej strony warto zastanowić się nad tym, co medycyna daje sztuce. Dzięki poznaniu wielu psychicznych i somatycznych zagadnień muzyki i muzykologii poprawiła się wydatnie technika wokalna i instrumentalna; ogranicza się choroby zawodowe muzyków.

Co dziś sztuka może dać medycynie? Od ponad 6 lat w oddziale chorób wewnętrznych szpitala im. E. Biernackiego w Krakowie działają dwie pracownie: psychologiczna i rehabilitacyjna, które umożliwiają nowe podejście do zagadnień wykorzystania w warunkach szpitalnych muzyki i innych sztuk pięknych.

Pobyt pacjenta wykorzystuje się w dwóch kierunkach; pierwszy ma na celu popularyzację tych zagadnień i zachęcenie pacjenta do kontaktów ze sztuką. Słowo pisane lub mówione, dźwięk lub barwa — to elementy, które wypełniają część czasu wolnego pacjenta i odwracają uwagę od przykrych warunków szpitalnych. Jest to więc rodzaj wychowania estetycznego pacjentów, który ma także charakter działania profilaktyczno-leczniczego.

Drugi kierunek, to już świadome wykorzystanie elementów sztuki do celów profilaktyki i terapii medycznej. Najbardziej zauważalne efekty przyniosło stosowanie muzyki w terapii przeciwbólowej. Przeprowadzono nawet badania dotyczące wpływu muzyki, słuchanej przez pacjentów podczas stomatologicznych zabiegów leczenia próchnicy. U większości z nich stwierdzono dodatni wpływ muzyki objawiający się najczęściej zmniejszeniem, rzadziej wyeliminowaniem bólu. Przeciwbólowe działanie muzyki obserwuje się częściej u młodszych niż u starszych pacjentów.

Dotychczasowe obserwacje wykazały jednak, że stosowanie muzyki i innych sztuk pięknych w profilaktyce i terapii medycznej jest bardzo złożone i zależy m. in. od rodzaju i elementów dzieł sztuki, sposobu ich przekazu, stosunku do sztuki samego pacjenta i środowiska, w którym on przebywa. Oto okazuje się np. że — wracając do przykładu muzyki — bardzo ważne jest rytm, tempo, dynamika, melodia „aplikowanych" utworów muzycznych. Bliższe badania ujawniają również wpływ niejednokrotnie trudnych do zdefiniowania treści muzycznych utworów. Wiele zależy od samego pacjenta — jego wieku, płci, pochodzenia, wykształcenia, zainteresowań i stanu zdrowia. Inne wymagania stawiają choroby psychosomatyczne, inne zaś somatyczne. Dodatkowym momentem który wymaga uwzględnienia jest stopień zaawansowania choroby, stosowane leczenie, czas hospitalizacji.

Mimo, iż czas pobytu pacjenta w szpitalu wynosi średnio kilka dni i dąży się stale do jego skrócenia, co znacznie ogranicza możliwość stosowania terapii poprzez sztukę — warto chyba kontynuować tego typu badania. Dzięki nim można bowiem wzbogacić medycynę o jeszcze jeden skuteczny — i tym razem na pewno nieszkodliwy lek — jakim jest dzieło sztuki.

Kompleksowe oferty

Polski przemysł okrętowy, będący wybitnie eksportową branżą gospodarki, nie ustaje w działaniach zmierzających do podniesienia atrakcyjności swoich ofert zagranicznych. Głównym walorem jest przede wszystkim wysoka jakość i nowoczesność oferowanych wyrobów oraz gotowość sprostania wszelkim wymogom techniczno-konstrukcyjnym, jakie postawi klient. Jednocześnie nasze stocznie same wychodzą naprzeciw nowym potrzebom potencjalnych kontrahentów.

Polski przemysł okrętowy, czołowy i uznany producent statków rybackich, w związku ze zmieniającą się sytuacją rybołówstwa światowego poszerzył swoją ofertę eksportową o możliwości dostawy całościowych kompleksów połowowo - przetwórczych. Oferta ta skierowana jest przede wszystkim do krajów mających korzystne położenie, a więc usytuowanych w pobliżu zasobnych w ryby łowisk szelfowych. Kraje te przystępują do budowy lub rozwoju własnego rybołówstwa morskiego i zaplecza lądowego.

Zawarte w ofercie rozwiązania wariantowe opracowane zostały na bazie wieloletnich doświadczeń polskiego rybołówstwa morskiego i infrastruktury gospodarki rybnej oraz współpracy z rybołówstwem naszych importerów, jak również analizy aktualnych trendów światowych w tej gałęzi gospodarki.

Kompleks połowowo - przetwórczy składa się z odpowiednio dobranych statków łowczych i lądowej lub pływającej bazy przeznaczonej do technicznej obsługi floty rybackiej oraz zagospodarowania i przetwórstwa dostarczonego surowca rybnego.

Pozostawiając decyzje co do typów statków oraz ich liczby armatorowi, polski przemysł okrętowy jest przygotowany do przeprowadzenia odpowiednich prac badawczo - rozpoznawczych, jak również udzielenia konsultacji zmierzających do racjonalnego doboru statków, metod i technik połowu oraz działalności eksploatacyjnej.

Baza przeznaczona do obsługi floty i przetwarzania surowca oferowana jest w trzech podstawowych wariantach: jako tradycyjny zespół obiektów lądowych oraz jako kompleksy pływające zintegrowane lub rozdzielane, które można cumować w porcie lub też z dala od niego. W zależności od potrzeb, baza może być w pełni lub częściowo autonomiczna. Przy pełnej samowystarczalności składa się ona z ponad 20 obiektów, m. in. nadbrzeża lub pontonu przeładunkowego, podnośnika do statków, warsztatu remontowego, elektrowni, wytwórni lodu, oczyszczalni ścieków, zaplecza socjalnego oraz — oczywiście — całego zestawu urządzeń przetwórczych, gwarantujących maksymalne wykorzystanie surowca.

Oferta, która przewiduje również na życzenie kontrahenta częściową lub etapową realizację dostaw i usług, spotkała się z zainteresowaniem wielu krajów. Ocenia się, że stanowić ona może także składowy czynnik szerszych porozumień w zakresie rybołówstwa, m. in. typu kooperacyjnego.

Kompleksowe oferty prezentuje również „Małe okrętownictwo", czyli stocznie jachtowe. Polskie jachty znane są coraz bardziej na świecie, a obecnie m. in. w związku z rejsem kpt. Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz na „Mazurku" obserwuje się zwiększone zainteresowanie tym sprzętem pływającym. Zainteresowanie to dotyczy również metod szkoleniowych, stosowanych w polskim jachtingu, odnoszącym coraz więcej sukcesów. Ostatnio zawarta została umowa z Libią na dostawę jachtów i szkolenie przez polskich specjalistów libijskich żeglarzy. Polska oferta, adresowana zresztą nie tylko do tego kraju, obejmuje ponadto budowę przystani i stoczni jachtowych.

Transatlantyk na sprzedaż

Władze kalifornijskiego miasta Long Beach wystawiły w końcu na sprzedaż zacumowany jako atrakcja turystyczna w tamtejszym porcie transatlantyk „Queen Mary". Statek stale przynosił deficyt od chwili zakupienia go w 1967 roku za 3,7 mln dol., po wycofaniu jednostki z linii żeglugowych jako nierentownej. Od tego czasu utrzymanie statku pochłonęło prawie 65 mln dol.

Miasto Long Beach zastrzegło sobie, że statek nie zostanie sprzedany na żyletki. Jego wartość złomowa oceniana jest na ok. 5 mln dol.

MEKSYK

Niegdyś ci kamienni wojownicy podpierali stropy świątyni w legendarnej stolicy Tolteków — Tollan (obecnie Tula w stanie Hidalgo). Odkryte 40 lat temu ruiny świątyni i innych budowli są nie tylko interesujące dla badaczy kultury azteckiej, ale stanowią wielką atrakcję turystyczną.

Śmigło contra przymrozek

Straty gospodarcze zanotowane w sadzie doświadczalnym w Brzeźnej (woj. nowosądeckie) spowodowane przez wiosenne przymrozki w ciągu ostatnich lat oszacowano na kwotę 400 tys. zł na 1 ha plantacji drzew owocowych. Gwałtowne spadki temperatury w kwietniu i maju są normalnym zjawiskiem w naszym przejściowym klimacie. Występują one co roku. Jak wykazały obserwacje, w ciągu ostatnich 10 lat na południu kraju uszkodzenia w sadach notowano co drugi rok i prawie co roku na plantacjach krzewów owocowych. Pąki kwiatowe wytrzymują temperaturę —3,6 stopni Celsjusza, kwiaty —1,9, zawiązki owocowe —1,5.

Każdego roku realne zagrożenie przez przymrozki występuje na południu i zachodzie kraju. W ub. roku w tych regionach kraju plony drzew owocowych zmalały o 30 proc., krzewów o 50 proc. Spowodowane jest to głównie wcześniejszym rozwojem roślin, a także niekorzystną konfiguracją terenu. Spora część sadów, m. in. w woj. nowosądeckim, tarnowskim, rzeszowskim położona jest w dolinach i kotlinach śródgórskich, w których tworzą się zastoiska zimnego powietrza.

W związku z dużym zagrożeniem plantacji drzew i krzewów owocowych na wiosnę w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach opracowano wiele metod zwalczania... przymrozków. Najtańszym sposobem jest sadzenie drzewek na szczytach i stokach wzgórz, lecz nie zawsze jest to w praktyce możliwe. W stadium doświadczeń znajduje się metoda ogrzewania sadów przy pomocy brykietów węglowych lub trocino-węglowych. Jak wykazały badania, metoda staje się opłacalna wówczas, gdy szkody spowodowane przymrozkiem są bardzo duże. Ponadto znanym sposobem jest np. zadymianie plantacji, lecz ze względu na ochronę środowiska metody tej nie stosuje się.

Może natomiast być wdrażany sposób zwalczania przymrozków przy pomocy... śmigieł lotniczych, które ustawione pod odpowiednim kątem mieszają masy cieplejszego i zimnego powietrza. Jedno śmigło może uchronić przed przymrozkiem od 2 do 4 ha sadów. Metoda ta jest najbardziej skuteczna na terenach, gdzie występują inwersje powietrza. W sadach doświadczalnych Instytutu Sadownictwa w Brzeźnej i Świerklańcu wdrożono także metodę polegającą na zraszaniu wodą plantacji sadowniczych. Zdaniem naukowców-praktyków ze Skierniewic, opracowane sposoby zwalczania przymrozków powinny być zastosowane w południowych regionach kraju.

„Kamień filozoficzny" w Wogezach?

Czy opadające stromo ku Nizinie Górnoreńskiej zbocza Wogezów zawierają pokłady złota w ilości mogącej zapewnić roczne wydobycie 20 ton szlachetnego metalu? Przypuszczenie nie ma nic wspólnego z opowieściami o legendarnym złocie Renu i wędrówką ludów, która znalazła odbicie w słynnej „Pieśni o Nibelungach". Jest ono wynikiem prac francuskiego uczonego, dyrektora Centrum Poszukiwań Badawczych Regionu Gór Wogeskich — prof. Henri Erharta.

Według prof. Erharta opracowana przez niego metoda pozwoli na prawie 100-krotne w porównaniu z obecnym poziomem zwiększenie wydobycia złota. Gdyby tak było, to Francja znalazłaby się wśród krajów, liczących się na światowym rynku podaży tego kruszcu.

Uczony, który wyniki swych badań opisał w dzienniku „Alsace" zastrzega się równocześnie przed posądzeniem go o wynalezienie „kamienia filozoficznego", względnie chęć zabawy w alchemię. Podkreślił on, że doświadczenia prowadzone były w oparciu o dane naukowe i pochłonęły wiele lat mozolnej pracy.

Doświadczenia prof. Erharta otoczone są — jak do tej pory — ścisłą tajemnicą, potwierdzają jednak, że w Wogezach znajduje się złoto pod postacią koloidalną tzn. absorbowane przez osady nagromadzone w ciągu wieków w ogromnym ilościach.

Zdaniem uczonego, szlachetny metal, będący tuż w zasięgu ręki, występuje jednak w cząsteczkach rozmiaru mikronów i dlatego do tej pory nie pomyślano o jego eksploatacji. Cząsteczki złota zawarte są w pokładach szklanych oraz w warstwach gliny i piasku. To specyficzne „usytuowanie" sprawia, że jest ono nie tylko niewidzialne, ale że nie można zastosować tu klasycznej metody „wypłukiwania" wykorzystywanej przez amerykańskich pionierów — poszukiwaczy w okresie słynnej „gorączki złota".

Wydobycie złota w Wogezach będzie przede wszystkim sprawą chemików, którzy mają stopniowo ulepszać metody wydobycia cennego kruszcu.

W wywiadzie dla prasy uczony stwierdził, że pobranie kilku tysięcy próbek okruchów złotego piasku, dokonane w różnych regionach Alzacji upewniło badaczy, że znajdują się na właściwej drodze. Aby uzyskać żółty metal w formie czystej, pokłady osadowe rozciera się na najdrobniejsze cząsteczki, następnie przeprowadza analizę chemiczną w celu oddzielenia złota. Uzyskane w ten sposób cząsteczki poddaje się kolejnym procesom, pozwalającym na uzyskanie czystego złota, niekiedy zmieszanego z platyną, względnie — srebrem.

Prof. Erhart uważa, że dzięki tej metodzie możliwe będzie otrzymywanie 26 g czystego kruszcu z tony przerabianego materiału, co w sumie powinno dać około 20 ton złota rocznie. Uczony przypomniał dla porównania, że na terenach zasobnych w złoto w Afryce Płd. z tony surowca uzyskuje się tylko 5—10 g czystego kruszcu. Ponadto wydobycie utrudnione jest koniecznością schodzenia na 1.500-metrową głębokość, budowa zaś kopalni wymaga kosztownych inwestycji.

Wyniki badań prof. Erharta będą mogły być w przyszłości zastosowane w innych regionach Francji, zwłaszcza w Bretanii, Masywie Centralnym oraz Pirenejach.

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Coś na czasie!

Koszulki z wynikiem 0:0

Rozgrywki „Mundialu-78" interesują bez mała cały świat. Nie dziwimy się więc, że naprzeciw zainteresowaniom kibiców wyszedł i łódzki handel, a konkretnie SDH „Central". Już następnego dnia po każdym meczu polskiego zespołu w Argentynie, w stoiskach „Centralu" kibice będą mogli nabyć bawełniane koszulki z nadrukiem aktualnego wyniku, uzyskanego przez nasz zespół. W sprzedaży są więc już koszulki z wynikiem meczu Polska — RFN, a w środę rano będzie można już kupić koszulkę z wynikiem spotkania Polska — Tunezja.

Inicjatywa sprzedaży koszulek wynikła ze współpracy „Centralu" ze studentami Politechniki Łódzkiej: dom towarowy dostarcza koszulki, a studenci w nocy wykonują stosowne nadruki i towar, jak świeże bułeczki, jest już rano do nabycia. Żeby tylko piłkarze nie zawiedli, bo któż by chciał paradować w koszulce z wynikiem, dajmy na to, 0:4?...

Łódzkie obchody Dnia Chemika

▲ Sztandary ▲ Wysokie odznaczenia

Liczącym się eksporterem i największym w kraju producentem barwników są **ZPB „Boruta" w Zgierzu.** W tym roku przedsiębiorstwo dostarczy barwniki wartości 2,3 mld zł, zaś dostawy eksportowe przekroczą 100 mln zł dewizowych. W sobotę z okazji **Dnia Chemika,** w zgierskim kinie „Przyjaźń" odbyła się uroczysta akademia, w której — oprócz załogi „Boruty" — udział wzięli: I sekretarz KŁ PZPR — **B. Koperski,** wiceminister przemysłu chemicznego — **J. Sidorowicz,** wiceprezydent Łodzi — **J. Morawiec,** sekretarz ZG ZZ Chemików — **Marianna Wieczorek** i wiceprzewodniczący ŁRZZ — **J. Budziński.**

Podczas uroczystości przekazano załodze „Boruty" **sztandar przechodni ministra przemysłu chemicznego i ZG ZZ Chemików za zdobycie w ubiegłorocznym międzyzakładowym socjalistycznym współzawodnictwie pracy I miejsca wśród przedsiębiorstw zjednoczenia „Organika".** Wielu zasłużonych pracowników udekorowano **odznaczeniami resortowymi, związkowymi i zakładowymi.** I sekretarz KŁ PZPR — **B. Koperski** pogratulował załodze „Boruty" zdobycia zaszczytnego trofeum (już po raz drugi) i życzył jej zdobycia go na własność. Gratulacje i życzenia złożyli zwycięskiej załodze także **J. Sidorowicz i M. Wieczorek.**

Również w sobotę w Teatrze Wielkim w Łodzi odbyła się akademia, w której udział wzięli **pracownicy przemysłu włókien chemicznych.** Przybyli na nią m. in. gospodarze Sieradza z sekretarzem KW PZPR — **J. Dębowskim,** wiceprzewodniczący ZG ZZ Chemików — **E. Widera,** przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, a także sekretarz ŁRZZ — **T. Gumińska.**

Wśród najlepszych przedsiębiorstw włókien chemicznych — przodujących w międzyzakładowym socjalistycznym współzawodnictwie pracy, znalazł się m. in. łódzki producent: **Zakłady Mechaniczne „Chemitex",** które mają również filię w Sieradzu. Przedsiębiorstwo dostarcza części zamienne i unikalne maszyny dla całej branży. Wartość jego rocznej produkcji sięga 350 mln zł. Co ważniejsze, ma ona — w większości — charakter antyimportowy. Zakłady Mechaniczne „Chemitex" są również jednym z najlepszych bałuckich przedsiębiorstw, zasługujących na miano „Mistrza Gospodarności" tej dzielnicy. Wyniki współzawodnictwa pracy w 1977 r. zadecydowały o przyznaniu przedsiębiorstwu sztandaru przechodniego ministra przemysłu chemicznego i ZG ZZ Chemików.

Podczas sobotniej uroczystości najlepsi pracownicy przemysłu włókien chemicznych uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **M. Abram** i **A. Kuźmiński.** Złoty Krzyż Zasługi: **R. Fabijański, P. Niewiadomski, E. Pietras, M. Wielkopolan.** Wręczono ponadto 5 Srebrnych i 7 Brązowych Krzyży Zasługi. Wyróżniający się pracownicy otrzymali ponadto odznaczenia resortowe i związkowe. (at)

Remont kąpieliska... w sezonie!

■ Baseny „Fali" i „Promienistych" — przygotowane
■ Gorzej z „Olimpią" i „Anilaną"

Słoneczna, upalna wręcz pogoda w ciągu ostatnich dni, zachęca do kąpieli. Nasz reporter odbył krótki rajd po łódzkich basenach kąpielowych. Oto jego spisane na gorąco wrażenia:

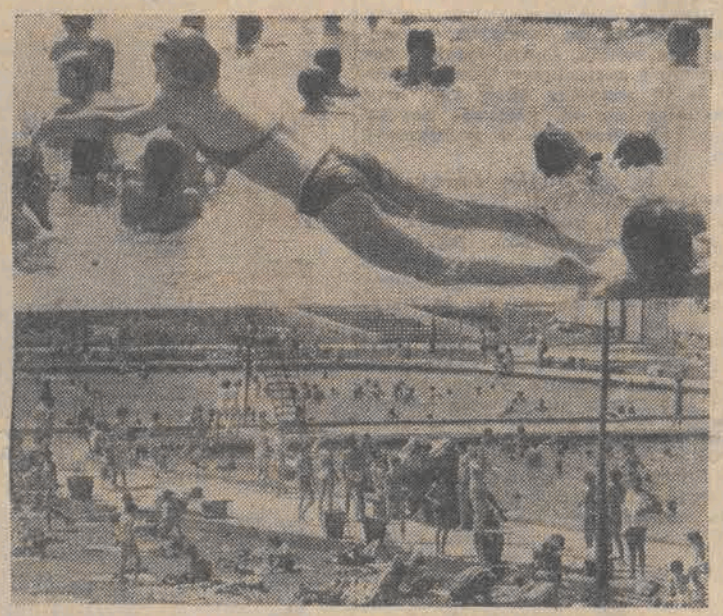

▲ **Łódzki Park Kultury i Wypoczynku, kąpielisko „Fala".** Od 14 maja w godz. 10—19 (w dni świąteczne 9—19) czynne są tutaj baseny. Frekwencja — ok. 1,5 tys. osób dziennie. Nie jest to dużo, wziąwszy pod uwagę, że „Fala" zdolna jest przyjąć nas trzy razy więcej. Pamiętajmy jednak, że to dopiero początek sezonu. Na terenie kąpieliska czynny jest pawilon spożywczy, dwa kioski, bufet mleczny. Zaopatrzenie dobre. Nie jest tylko czynna jeszcze wypożyczalnia sprzętu. Jej uruchomienie gospodarze „Fali" przewidują już w tym tygodniu. Obok — boiska do siatkówki, stoły ping-pongowe, a 15 czerwca otwarcie kortu tenisowego. Podobała się nam wzorowo prowadzona szatnia i urządzenia sanitarne, które jednak — niestety — dewastowane są często przez młodzież. W sumie kąpielisko należy ocenić jako odpowiednio przygotowane do sezonu.

▲ **Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parku im. Promienistych.** Basen czynny od 21 maja. Amatorów kąpieli wielu, choć i tutaj nie widzieliśmy jeszcze tłoku. Sporym powodzeniem cieszy się wypożyczalnia sprzętu sportowego oraz sala ping-pongowa. Odwiedziliśmy też znajdującą się w ośrodku kawiarenkę, gdzie można kupić gorące posiłki, kanapki i napoje chłodzące. Szkoda tylko, że kawiarenka jest w bardzo małym pomieszczeniu, brakuje więc odpowiedniej ilości stolików, a i w kolejce trzeba „swoje" odstać.

▲ **Klub Sportowy „Włókniarz".** Otwarty przed dwoma tygodniami basen nie narzeka na brak amatorów kąpieli. Działa też wypożyczalnia, ale tylko leżaków. Natomiast bufet ciągle jeszcze zamknięty. Tak więc, wybierając się na basen „Włókniarza" trzeba zabrać z domu kanapki i coś do picia. Szkoda, że kierownictwo klubu dotąd nie uregulowało tej sprawy.

▲ **Gorzej z basenami „Olimpii" i „Anilany".** Na basenie „Anilany" — remont. Co prawda, jak się dowiedzieliśmy, potrwa on jeszcze zaledwie kilka dni, niemniej nasuwa się oczywisty wniosek, że remonty takich obiektów należy przeprowadzać przed sezonem. Dziwna sytuacja panuje też na basenie „Olimpii", z którego korzystają na razie tylko studenci PŁ i sportowcy. Przeciętny śmiertelnik nie będzie miał tu wstępu aż do końca lipca.

Wydaje nam się, że sytuacja ta powinna się zmienić, bo choć „Fala" jest bardzo pojemna, to jednak nie zaspokoi ona z pewnością wszystkich potrzeb 800-tysięcznego miasta. Chcielibyśmy się kąpać i w innych basenach, tym bardziej, że wielu łodzianom dojazd do „Fali" zabiera sporo czasu. (ptom)

Dni Jakości w „Verze"

Zorganizowano je 2 i 3 czerwca po raz pierwszy w tym przedsiębiorstwie. Nie oznacza to jednak wcale, że o dobrą gatunkowo produkcję dba się w „Verze" okazjonalnie. Przeciwnie, już w grudniu ubiegłego roku wprowadzono do codziennej praktyki kompleksowy system sterowania jakością. W przedsiębiorstwie powstał również „gabinet jakości". W efekcie tych i innych przedsięwzięć, na planowane 75 proc. dzianin surowych w I gatunku, wyprodukowano ich w I kwartale br. 85 proc. Zamiast 74,4 proc. dzianin z wykończeniem najwyższej jakości, dostarczono ich 75 proc. 98,8 proc. uszytych w „Verze" pokrowców samochodowych i na meble, jest w najwyższym gatunku (plan — 88 proc.).

W sobotę gościli w „Verze" przedstawiciele handlu, m. in. z warszawskich DT „Centrum" i łódzkiego „Domusa". Tematem spotkania była oczywiście jakość dzianin łódzkiego producenta. Komplementów nie brakowało, przyznać bowiem trzeba, że w „Verze" zrobiono już wiele, by jakość produkowanych tu wyrobów była coraz lepsza. (at)

Dręczyciele i dręczeni

Jeden z mieszkańców dzielnicy Górnej trzymał 6 psów i 4 szczeniaki w zamkniętym, ogrodzonym i nie wykończonym budynku. Zwierzętom za posłanie służyła... betonowa podłoga, a o ich karmieniu właściciel na ogół zapomniał.

Na Polesiu, w jednym ze składów makulatury, znajduje się regularnie głodzony pies. Utrzymuje się on przy życiu jedynie dzięki pomocy okolicznych mieszkańców. Właściciel o swych obowiązkach wobec zwierzęcia... nie pamięta.

W posesji przy ul. Zielonej 5/7 jakiś wandal uciął kotu łapkę. Sprawcy nie udało się ustalić.

Bestialstwo i okrucieństwo wobec zwierząt należy do przypadków — na szczęście — sporadycznych, nie mniej jednak jeszcze zdarzających się zbyt często. Zdegenerowani osobnicy wyładowują swe najniższe instynkty na bezbronnych stworzeniach, garnących się ufnie pod opiekę człowieka. Jak z powyższego wynika, nie zawsze ta „opieka" wychodzi im na zdrowie.

Za naszym więc pośrednictwem Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami (ul. Struga 11, tel. 605-38) zwraca się o pomoc do społeczeństwa w wykrywaniu przypadków dręczenia zwierząt. Gromadzony jest odpowiedni fundusz na poprawę losu maltretowanych zwierząt. Ostatnio np. zespół Teatru Nowego w Łodzi wpłacił pokaźną kwotę na rzecz Społecznego Komitetu Budowy Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Instytucje i osoby prywatne, które chciałyby pomóc w tej humanitarnej akcji, proszone są o zgłaszanie się w Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami pod podany wyżej adres. Liczy się każda złotówka. Każdy pragnący pełnić funkcję społecznego inspektora Towarzystwa — będzie mile widziany. Jednocześnie Towarzystwo serdecznie dziękuje wszystkim, głównie funkcjonariuszom MO, którzy zgłaszają zauważone fakty nieludzkiego obchodzenia się ze zwierzętami i skutecznie w tych sprawach interweniują. (ms)

W kilku zdaniach

■ **Dziś o godz. 17** w DDK przy ul. Limanowskiego 166 spotkanie z lekarzem nt. „Słońce i zdrowie".

■ **Dziś o godz. 18.30** w Klubie „Złota Jesień" przy ul. Żubardzkiej 3 spotkanie z lekarzem nt. „Jak zapobiegać porażeniu słonecznemu".

■ **W SDK „Lutnia"** (ul. Nowopolska 12) dziś o godz. 18 „Żywa krzyżówka" oraz „Wszystko o Mundial-78".

Usługi na cenzurowanym

W Łodzi zaledwie dwa punkty usługowe — jeden przy ul. 22 Lipca, prowadzony przez WPHW, drugi zaś przy ul. Więckowskiego należący do Oddziału „Technika" Łódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy — przyjmują zlecenia na założenie anteny telewizyjnej bądź też wykonania jej naprawy.

Nic więc dziwnego, iż klienci są zdani „na łaskę i niełaskę" tych placówek, które nie tylko, że wyznaczają 2- i 3-tygodniowe terminy wykonania usług antenowych ale również bardzo często — jak sygnalizują nam Czytelnicy — fachowcy tam zatrudnieni nie przychodzą wtedy, kiedy na nich się oczekuje. Zjawiają się natomiast dzień lub dwa po oznaczonym terminie, kiedy nikt już ich się nie spodziewa. Zostawiają wówczas kartkę w drzwiach, żeby skontaktować się telefonicznie z punktem usługowym i ustalić nowy termin założenia anteny...

Na domiar złego w żadnym z tych punktów nie przyjmuje się od klientów zleceń na instalację anteny na balkonie. A przecież bywają i takie wypadki, iż antena balkonowa lepiej odbiera program aniżeli ta, umiejscowiona na dachu. Wydawać by się mogło, że klient powinien decydować, czy chce mieć antenę na balkonie czy na dachu. Tymczasem nikt nie chce nawet z nim rozmawiać, gdy wyrazi swoje życzenie instalacji anteny balkonowej.

Również ogłaszający się w prasie rzemieślnicy zajmujący się instalowaniem anten — jest ich zresztą niewielu i także nie grzeszą solidnością — jakby się umówili i tylko przyjmują zlecenia na ich zakładanie na dachu domu. Czasem radzą, żeby klient... sam sobie antenę założył na balkonie. (!) Tak więc coraz częściej spotykamy się ze zjawiskiem „spławiania" niewygodnych klientów, zarówno przez punkty usługowe, jak i rzemieślników. (j. kr.)

Na razie na spacer, a kiedy po wiedzę?...

Początki łódzkiego Ogrodu Botanicznego sięgają 1946 roku, kiedy to przy ul. Konstantynowskiej, nie opodal ZOO, powstał ogród roślin leczniczych. Były tu też szkółki Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego. Obecnie Ogród Botaniczny liczy 60 ha powierzchni i jest największy w Polsce, choć — wcale nie najlepszy. Rozpoczęta przed laty budowa ciągnie się w ślimaczym tempie, a jej końca nie widać. Na 9 zaplanowanych działów można już co prawda oglądać 8, ale jak na razie są one jeszcze ubogie i nie w pełni urządzone, a znaczna część ogrodu, to dopiero trawniki.

Trudno się temu dziwić, skoro placówka zatrudnia zaledwie 30 pracowników, nie ma odpowiedniego zaplecza, a jedynym środkiem transportu pozostaje wóz ciągniony przez konia, w bardzo zresztą podeszłym wieku. Łódzki Ogród Botaniczny utrzymuje stałe kontakty z 400 podobnymi obiektami na wszystkich kontynentach, skąd w drodze wymiany otrzymuje nasiona i sadzonki oryginalnych, nie spotykanych u nas roślin. Nie może jednak sprowadzać ich zbyt wiele, gdyż dysponuje zaledwie jedną szklarnią o pow. 150 m kwadratowych. **Nie prowadzi się też w Łodzi właściwie żadnej działalności dydaktyczno-wychowawczej, a kontakty z botanikami z UŁ nie należą do częstych. Nawiasem mówiąc, łódzki Ogród jest jedynym miejskim ogrodem botanicznym. Wszystkie inne w kraju istnieją przy wyższych uczelniach lub placówkach naukowych.**

Tak wygląda stan na dziś. W przyszłości powstać ma nowoczesne, szerokie zaplecze administracyjne, techniczne i naukowe w rejonie ulic Retkińskiej i Kusocińskiego, w którym znajdzie się aż 7 szklarni oraz pomieszczenia umożliwiające prowadzenie działalności dydaktyczno-popularyzatorskiej z prawdziwego zdarzenia. Konieczne jest również wprowadzenie większej mechanizacji prac i zatrudnienie niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania Ogrodu liczby wykwalifikowanych pracowników.

Między innymi tym właśnie problemom poświęcone było posiedzenie Komisji Ogrodów Botanicznych i Arboretów przy Komitecie Botanicznym PAN, które niedawno odbyło się w naszym mieście. Wnioski i postulaty z obrad po opracowaniu przez członków Komisji zostaną przesłane do władz Łodzi. Rodzi się więc nadzieja, że może wreszcie budowa i urządzanie łódzkiego ogrodu nabiorą odpowiedniego tempa.

A swoją drogą, czy tak na co dzień nie powinniśmy również przypomnieć sobie, że Ogród Botaniczny jest naszemu miastu bardzo potrzebny? Wystarczy tylko zobaczyć w pogodne niedziele ciągnące do niego tłumy łodzian, które — niestety — nie bardzo jeszcze mają tam co oglądać. (ptom)

Dyżur wtorkowy w DRN-Śródmieście

We wtorek, 6 czerwca, w godz. 15—16 w Biurze DRN przy al. Kościuszki 1 pełnić będzie dyżur przewodniczący DRN Łódź-Śródmieście — **Tadeusz Lewandowski.**

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-68
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	408-32
Pogotowie energetyczne Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie wodociągowe	835-46
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55
	257-77, 498-00
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10,	706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-32

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 10 do zmroku.

ZOO — czynne od godz. 9—20 (kasa do 19).

PALMIARNIA (ul. Armii Czerwonej 1/3) czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—17.

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) czynny od godz. 14—21.

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) czynne od 10—19, w niedziele i święta w godz. 9—19.

KINA

BAŁTYK — „Odrażający, brudni, źli" włos. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

IWANOWO — „Wyspy na Golfstromie" USA od lat 12 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Alicja ucieka po raz ostatni" franc. od lat 15 godz. 10, 19.30, „Charlie Brown i jego kompania" USA b/o godz. 12.15, 15, 17.15,

PRZEDWIOŚNIE — „Straceńcy" USA od lat 18 godz. 10, 12, 14, 16, Polskie filmy archiwalne — „Trędowata", „Ordynat Michorowski" pol. od lat 12 godz. 18

WŁÓKNIARZ — „Kot o dziewięciu ogonach" włos. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20,

WOLNOŚĆ — seans zamknięty godz. 10, „Czarny korsarz" wł. od lat 18 godz 12.15, 15, 17.15, 19.30

WISŁA — „Bałwanek płynie do Afryki" NRD, b/o godz. 10 „Dick i Jane" USA, od lat 15 godz. 12.15, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Człowiek klanu" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

STYLOWY-LETNIE — „Mężczyzna z białym goździkiem" szw. godz. 21.15 (w dni niepogodne kino nieczynne)

TATRY-LETNIE — „Wyspa skazańców" męs. godz. 21.15 (w dni niepogodne kino nieczynne)

ŁDK — Iluzjon — „Gwiazdy lat trzydziestych" godz. 13.15, 17.15, 19.15

STUDIO — „Gwiżdżę na wszystko" radz. od lat 12 godz. 15.45, „Port lotniczy 77" USA od lat 15 godz. 17.45, 20

STYLOWY — „Porozmawiajmy o kobietach" USA od lat 18 godz. 15.30, 17.30, 19.30

DKM — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — „Rejs" pol. od lat 15 godz. 12, 14, Pożegnanie z tytułem — „Zachłanne miasto" USA od lat 15 godz. 10, 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA — „Colargol na Dzikim Zachodzie" pol b/o godz. 10,30, „Gdyby don Juan był kobietą" franc. od lat 18 godz. 12, 13.45, 15.30, 17.30, „Hubal" pol b/o godz. 19.30

MUZA — „Wilczym śladem" radz. od lat 12 godz. 15.15, „Omen" ang. od lat 18 godz. 17.15, 19.30

1 MAJA — Podróż kota w butach, jap, b/o godz. 15.30, 17.15, „Ucieczka gangstera" USA od lat 18 godz. 19

POKÓJ — „Winnetou" cz. III jug. b/o godz. 16, 17.45 „Otalia z Bahii" brazyl. od lat 15 godz. 19.30

ROMA — seans zamknięty — godz. 10, „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" RFN b/o godz. 12.15, 14, „Wążzżż" USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

OKA — „Hultajska czwórka" radz. b/o godz. 12.30, „Odpowiedź zna tylko wiatr" RFN godz. 10, 15, 20, DKF — godz. 17.30

POLESIE — „Wiosna, panie sierżancie" pol. godz. 17, „Omen" ang. od lat 18 godz. 19

POPULARNE — nieczynne

STOKI — „Walka o Rzym" cz. I i II rum. b/o godz. 16, „Zapach ziemi" pol.-jug. od lat 15 godz. 19.30

ENERGETYK — „Taka była Oklahoma" USA od lat 15 godz. 16.30, 18.45

HALKA — „Wszyscy i nikt" pol. od lat 12, godz. 15 „Świat Dzikiego Zachodu" USA, od lat 15 godz. 17, 19

PIONIER — „Grubasek" czeski, b/o, godz. 15.15 „Każdy ma swoje piekło" franc. od lat 18 godz. 17, 19

REKORD — „Ikar" NRD b/o godz. 15.30, „Śmierć z komputera" franc. od lat 15 godz. 17.30, 19.30

ŚWIT — „Skarb na wyspie" rum. b/o godz. 15.30, 17.15, „Akcja „Salamandra" rum.-wł. od lat 15 godz. 19

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „Weronika" rum. b/o godz. 12.15 „Przepustka dla marynarza" USA od lat 15 godz. 10, 14.15, 16.30, 18.45

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Główna 14, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7

Stałe dyżury aptek:

Apteka nr 47-083 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-067 Konstantynów, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-096 Głowno, ul. Łowicka 95

Informacji o dyżurach aptek:

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-038, Armii Czerwonej 7

w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, Poradnia K ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Lokatorska. Przybyszewskiego i ginekologia z dzielnicy Polesie por. K, ul. Fornalskiej oraz położnictwo z dzielnicy Widzew — Poradnia K ul. Brzechwy

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty i ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, ul. Gdańska i Kasprzaka oraz położnictwo z dzielnicy Widzew — Poradnia K, ul. Zbocze 18

Szpital im. Jordana — Położnictwo z dzielnicy Polesie

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) dzielnica Śródmieście, Poradnia K ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gmina Brójce i ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. 1 Maja oraz położnictwo z dzielnicy Widzew Poradnia K, ul. Niciarniana

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Górna, Poradnia K, 10 Lutego i ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Olimpijska oraz położnictwo z dzielnicy Widzew, Poradnia K, ul. Wysoka

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — Zgierz — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol oraz dzielnica Widzew. Poradnia K, ul. Czajkowskiego

Szpital im. Marchlewskiego — Zgierz — ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol oraz Łódź dzielnica Polesie Poradnia K, ul. Srebrzyńska i dzielnica Widzew

Szpital im. Biernackiego — Pabianice — miasto i gmina Pabianice

Szpital Miejski Głowno — miasto i gmina Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), codziennie dla przychodni rejonowych nr 4, 6, 7, 8, 9, 10. Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), codziennie dla przychodni nr 1. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35), dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17), codziennie dla m. i gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew. Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Koś. Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20—5.

Bałuty — Szpital im. H. Wolf — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77

Górna — Szpital im. Jonschera Szpital im. Brudzińskiego — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 627-93

Polesie — Szpital im. Pirogowa, Szpital im. Madurowicza — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 278-52

Śródmieście — Szpital im. Pasteura — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 863-11

Widzew — Szpital im. Sonenberga — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

— Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący placówek służby zdrowia czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę, Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-36 wewn. 70, 457-30 do 34, wewn. 70

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

SŁOWO SIĘ RZEKŁO — REFORMA U PROGU!

Pod ta właśnie trawestacją starego i dosyć frywolnego porzekadła z czasów króla Jana Sobieskiego — zmieścić chcemy treści całkiem poważne i współczesne, choć także na historycznych fundamentach spoczywające. By nie rozpalać do zbyt wysokiej temperatury zrozumiałej ciekawości czytelników wyjaśnię od razu, że fundamenty owe to cenne i dwa wieki sobie liczące wskazania Komisji Edukacji Narodowej. Rady te światłe — podniesione z szacunkiem i otrzepane z prochu lat dwustu przez komitet ekspertów zabłysły takim blaskiem, taką świeżością i takim ładunkiem pedagogicznym i patriotycznym, że niejeden z nauczycieli i rodziców wołał:

„Gdyby tak wprowadzić w życie tylko zalecenia komisji to już szkoła dałaby się lubić!". Nie jestem zresztą pewien — być może o tym lubieniu szkoły wołali uczniowie, bo ci mają przecież na tym punkcie wrodzony uraz. Ważnym jest jednak naprawdę to, że postanowiono zmienić na bardziej współczesne i nowoczesne oblicze naszej szkoły nie wyrzucając na

śmietnik zmarnowanych doświadczeń

tego wszystkiego co dała polskiemu systemowi edukacji narodowej wyżej wspomniana „Prześwietna Komissya", jak również lata całe ciężkiego trudu wielu pokoleń polskich nauczycieli. Wziąć co dobre, odrzucić co nieprzydatne i kiepskie! Takie było m. in. założenie budowy nowego gmachu oświaty narodowej. Mówiono także — i słusznie — że szkoła przyszłości wyrośnie z tej którą mamy dziś — odwołując się w ten sposób **do niebagatelnego dorobku całej polskiej oświaty i polskiego nauczycielstwa.**

Te najważniejsze słowa o budowie szkoły na miarę twórczych aspiracji naszego społeczeństwa powiedziano 13 października 1973 r. na forum sejmowym, a podjęta wtedy uchwała stanowiła bilans ponad 2-letnich prac nad reformą oświaty w Polsce; dorobku komitetu ekspertów, wniosków z szerokiej dyskusji społecznej.

Tak więc słowo się rzekło przed blisko 5 laty, a obecnie — po licznych przymiarkach, naradach konferencjach, badaniach, eksperymentach i sondażach reforma się kłania i o szanse pyta.

Jest to pytanie jak najbardziej na czasie, skoro z dniem 1 września br. reforma przestanie być

papierowym marzeniem

a stanie się faktem. **W nadchodzącym roku szkolnym nauczanie w klasach pierwszych szkół podstawowych będzie organizowane na podstawie planu i programu nauczania odpowiadającego założeniom 10-letniej powszechnej szkoły średniej.** Rzecz jasna, jest to dopiero początek drogi wiodącej do upowszechnienia szkoły takiego właśnie typu.

Za owym, przysłowiowym progiem czekają trudne i skomplikowane zadania związane m. in. z **ukształtowaniem prawidłowej sieci szkolnej, inwestycjami szkolnymi, stopniowym wyposażeniem szkół w niezbędne zestawy środków dydaktycznych, przygotowaniem dla kolejnych klas podręczników i materiałów pomocniczych, poradników metodycznych, a przede wszystkim odpowiednim przygotowaniem nauczycieli do nowych zadań dydaktyczno-wychowawczych.**

Czy ta z dawna zapowiadana oczekiwana reforma nie przewróci nam się przypadkiem o te wszystkie kłopoty, czy z nadmiaru przeszkód nie obniżymy naszych celów i potrzeb, **czy trudności i braki nie uczynią z reformy — jak prorokują niektórzy — jeszcze jednej „reformki"?**

Cóż, wszyscy mamy prawo do niepokoju, wątpliwości i pytań w tej sprawie, podobnie jak do nadziei, że szkoła jutra kształcić będzie i wychowywać nasze dzieci nie tylko według nowocześnie opracowanych wzorów i programów, ale także według... potrzeb.

Tym warunkom i szansom powodzenia reformy postanowiliśmy przyjrzeć się dokładniej na przykładzie łódzkiego oświatowego podwórka. Spróbujemy dowiedzieć się dokładnie **co zrobiono by reformę przywitać nie tylko godnie — na inauguracyjnych przemówieniach, sesjach i seminariach, ale jak solidne są jej fundamenty i co jeszcze trzeba zrobić dla ich wzmocnienia.**

Niektórzy powiadają, że fundamenty te są mocniejsze w urzędowych sprawozdaniach sporządzanych na potrzeby władz oświatowych niż w rzeczywistości, że reforma wejdzie w życie w warunkach więcej niż trudnych, że czeka nas wielka improwizacja, doraźne i gorączkowe łatanie dziur, i że to wszystko odbić się musi niekorzystnie na poziomie nauczania i wychowania w najbliższych latach.

Jest to obraz tyleż czarny co jednostronny. Tych parę rzeczy, które już o reformie wiem i ten wysiłek nauczycielski, jaki przy jej przygotowywaniu obserwuje pozwala mi sądzić, że nie będzie tak źle. Czy to znaczy, że wszystko już dopięto na ostatni guzik, że „zreformowane pierwszaki" znajdą wszędzie warunki idealne, a wdrażanie reformy pójdzie jak po maśle? Cóż — nie ja jeden byłbym z tego rad i pewnie nie ja jeden nie jestem tego taki pewien.

Spróbujmy jednak dostrzec wraz z brakami i niedomaganiami to wszystko co już zrobiono dla wspomnianego wyżej celu. Jeśli

poprawi to nasze samopoczucie

tym lepiej. Jeśli pozwoli oświetlić lepiej błędy i potrzeby — stanie się to również z pożytkiem dla sprawy i naszych dzieci.

W kolejnych materiałach poświęconych ocenie przygotowania łódzkiej oświaty do nowego systemu edukacji narodowej — przedstawimy już szczegółowo **związane z reformą łódzkie problemy inwestycyjne, sprawy bazy dydaktycznej, podręczników i programów, blaski i cienie kształcenia nauczycieli, opieki przedszkolnej itd.** Poprosimy o wypowiedzi zarówno nauczycieli jak i rodziców. Skorzystamy również chętnie z listownych opinii naszych Czytelników otwierając łamy gazety dla **wszystkich pytań i problemów związanych z tak ważnym tematem jak reforma oświaty.**

Nie chodzi bowiem o to, abyśmy 1 września tego roku zawołali z euforią: Wiwat reforma i dziesięciolatka! Ale byśmy posyłając do niej dzieci wiedzieli, że jest to właśnie taka szkoła, o którą chodzi nam wszystkim. By wprowadzany — po wszystkich uroczystych inauguracjach — nowy system edukacji narodowej, zaczął naprawdę działać. I to — w miarę możliwości — w jak najlepszych warunkach.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Gość z Międzynarodowych Spotkań Teatralnych

Czekamy na więcej

Od 23 maja do 9 czerwca trwają w Warszawie Międzynarodowe Spotkania Teatralne, powołane do życia w myśl hasła tegorocznego Międzynarodowego Dnia Teatru — „teatr nie zna granic".

Dobrze się stało, że niektóre zespoły po swych występach w Warszawie miast pakować bagaże i wybierać się w podróż powrotną do kraju, skorzystały z okazji zaprezentowania się publiczności innych miast polskich. Dzięki temu mogliśmy oglądać i w naszym mieście jednego ze spotkaniowych gości — rumuński Teatr Narodowy im. I. L. Caragiale. Bukareszteńscy artyści wystąpili dwukrotnie na scenie Teatru Nowego, pokazując „Autobiografię" Horii Lovinescu i „Romulusa Wielkiego" Friedricha Dürrenmatta.

„Autobiografia" pióra jednego z najpłodniejszych współczesnych pisarzy i dramaturgów rumuńskich jest swoistą „spowiedzią" dojrzałego mężczyzny, który dokonując autoanalizy swego dotychczasowego życia, sam pragnie znaleźć w miarę obiektywne oceny swego postępowania i postaw oraz wyciągnąć do końca konsekwencje z owych ocen wynikające.

W tym wielkim monodramie, można tak chyba „Autobiografię" nazwać, choć na scenie obok głównego bohatera pojawia się jeszcze kilkanaście postaci, bardzo interesującą kreację stworzył **Ion Marinescu.** Pokazał nam postać naukowca w momencie krachu jego błyskotliwej karjery, gdy wszystkie jego dotychczasowe sukcesy i osiągnięcia poddane zostają przewartościowaniu, i to przewartościowaniu niekorzystnemu dla bohatera.

Marinescu swą grą powiedział nam wiele o złożoności tej ewolucji, którą przechodzi bohater od wygodnej, a bezkrytycznej samoaprobaty, opartej często na samooszukiwaniu się, do bezkompromisowej oceny wyznaczonej autentycznymi wartościami etyczno-moralnymi.

Reżyser spektaklu — **Cornel Todea** i scenograf — **Paul Bortnovschi** starają się wieloma zabiegami inscenizatorskimi wzbogacić słowo — to z tworzyw, które w utworze Lovinescu dominuje nad innymi elementami dramaturgicznymi. Pojawiają się więc ekrany z wyświetlanymi na nich przezroczami, ważkie znaczenie nabiera ilustracja muzyczna i operowanie światłem. Szkoda tylko, iż reżyser nie wyeliminował nieco z wielu nakładających się na siebie sytuacji, z którymi przychodzi borykać się bohaterowi, gdyż takie spotęgowanie przypadłości na pewno bardziej złożonej czy tragicznej kondycji postaci nie ukazuje, zaciemnia zaś nieco czystość refleksji, która przecież jest głównym celem przesłania tego przedstawienia.

Niestety, nie da się tyle dobrego powiedzieć o spektaklu oglądanym drugiego wieczoru — **„Romulusie Wielkim".** Przedstawienie poprawne, nie przemawiające jednak całą przewrotnością tego jednego z najlepszych dzieł Dürrenmatta. Na pewno przyczyn takiej opinii trzeba szukać także poza tym co działo się na scenie. W **„Romulusie Wielkim"** wiele wynika z błyskotliwości dialogu, celności ripost, paradoksu myśli ubranej w odpowiednie słowo. W Teatrze Nowym widzowie zbrojni byli w słuchawki, przez które docierało do nich tłumaczenie z rumuńskiego. Złośliwy los sprawił, iż w wypadku „Romulusa..." tłumaczenie to stało się parodią i zabawą samą w sobie, odciągającą skutecznie od tego co działo się na scenie.

Nie zmienia to jednak faktu, iż z wizyty teatru rumuńskiego, choć dał spektakle różnej rangi artystycznej, można się tylko cieszyć i mieć nadzieję, iż jest to tylko skromny początek. **Gdyż chyba nic nie stoi na przeszkodzie, by przy pewnej inwencji organizatorskiej, w przyszłości Łódź odwiedzało więcej gości warszawskich Międzynarodowych Spotkań Teatralnych.**

JERZY BĄBOL

„Popiersie kobiety"

„Popiersie kobiety" — praca nieco ekstrawaganckiego grafika Rico, wystawiona niedawno w Paryżu.

Czerwcowy „Kalejdoskop"

W kioskach jest już nowy numer „Kalejdoskopu", a w nim nowa porcja informacji o plastyce, literaturze, teatrze, muzyce i filmie.

Spośród wielu materiałów, wymieńmy artykuł o twórczości znanej pisarki W. Karczewskiej, aktorki J. Jabłonowskiej. Są też wywiady m. in. z dyrektorem Teatru Lalek „Pinokio" — J. Michalakiem i J. Hutkiem, debiutującym reżyserem. Jest też coś dla miłośników jazzu i muzyki poważnej. Natomiast czerwcową atrakcję stanowi prezentowana w „Kalejdoskopie" twórczość dziecięca. Są więc rysunki i wiersze Moniki Grzybowskiej i bajki Kamili Katarasińskiej.

W numerze, jak zwykle, informacje o bieżącym repertuarze teatrów, kin, filharmonii, sal wydawniczych i muzeów.

(rg)

PREMIERY FILMOWE CZERWCOWE

Kadr z filmu „Pejzaż horyzontalny"

W tym miesiącu wejdą na ekrany kin dwa nowe filmy, zrealizowane w łódzkim Zespole „Profil". **„Pejzaż horyzontalny"** to obraz reżyserowany przez popularnego dokumentalistę Janusza Kidawę. Jest to opowieść o obyczajowości i psychologicznych przeobrażeniach, jakie dokonują się w ludziach wielkiej budowy. Film ma co prawda wątek fabularny, ale wiele jego fragmentów stanowią zdjęcia dokumentalne. Grają: J. Kopaczewski, W. Wójcik, M. Hryniewicz, T. Madeja i inni.

„Wesela nie będzie", to film reż. Waldemara Podgórskiego („Pójdziesz ponad sadem"), zrealizowany w oparciu o prozę R. Binkowskiego. Są to dzieje młodego lekarza, pochodzącego z podłódzkiej wsi. Bohater staje przed problemem wyboru drogi życiowej — zostać z rodzicami na wsi, czy też przenieść się do miasta, by kontynuować dobrze zapowiadającą się karierę zawodową. Grają: K. Stroiński, A. Dymna, M. Potocka i inni.

Radziecką komedię obyczajową o pilocie helikoptera, przewożącym mieszkańców wysokogórskiej gruzińskiej wioski do miasta, oglądaliśmy już w czasie „Konfrontacji". Film „Mimino" reż. G. Danielji — bo o nim mowa — otrzymał złoty medal na MFF Moskwa-77. W głównej roli wystąpił W. Kikabidze.

Na ekrany wszedł już francuski film grozy **„Alicja ucieka po raz ostatni"** reż. C. Chabrola. Bohaterką jest dziewczyna, która rozstaje się z ukochanym. Zaczyna się seria dziwnych i przerażających wydarzeń. Jak sobie z nimi poradzi? Grają: S. Kristel, C. Vanel, J. Carmet i inni.

Kadr z filmu „Alicja ucieka po raz ostatni"

Współczesną bajką o Kopciuszku i księciu, ale przeznaczoną dla dorosłych, jest film reż. L. Gilberta **„Siedem nocy w Japonii".** Główne postacie, to młody arystokrata i piękna stewardessa. W rolach głównych: Michael York, H. Ackl, Ch. Gray.

Kolejny film popularnego reżysera C. Lelouch nosi tytuł **„Inny mężczyzna, inna szansa".** Bohaterami są tym razem młodzi małżonkowie — fotograf i jego piękna żona, którzy znaleźli się w dzikiej części Ameryki. Grają: J. Caan, G. Bujold i inni.

Zwolennikom filmów o miłości proponujemy bułgarski obraz **„Męskie sprawy"**, reż. E. Zachariewa. Bohaterem jest młody góral, trudniący się porywaniem narzeczonych „na zlecenie". W roli głównej G. Waczkow.

Jugosławię reprezentuje wśród czerwcowych nowości dramat psychologiczny o konfliktach zachodzących na wsi **„Wdowieństwo Karoliny Zasler"**, reż. M. Klopcicia.

W Berlinie w roku 1948 toczy się akcja filmu NRD **„Trochę nadziei"**, reż. F. Vogla. Postacią główną jest dziewczyna, marząca o spokojnym życiu (mocno doświadczona przez wojnę). W roli głównej S. von Zglinicki.

„Wyspa na Golfstromie" (prod. USA), reż. F. J. Schaffnera, to adaptacja powieści E. Hemingway'a. Akcja toczy się w roku 1940 na Wyspach Bahama. Ale i tu uciekającego przed zdarzeniami świata Amerykanina dosięga wojna. Grają: G. C. Scott, D. Hemmings, S. Tyrrell.

„Doktor do wszystkiego", to rumuńska komedia reż. M. Constantinescu. Główną postacią jest aktorka i jednocześnie dyrektorka teatru, pragnąca wystąpić we wszystkich rolach.

Dla dzieci i młodzieży mamy dwie premiery. **„Dziki niedźwiedź Gawryła"**, to film prod. ZSRR, którego akcja osnuta została na tle zdarzeń, mających miejsce w małym miasteczku podczas występów cyrkowych. Reż. L. Makaryczew.

„Bałwanek płynie do Afryki" (prod. NRD), to znów opowieść o śniegowym bałwanku, przewożonym na statku do Afryki w prezencie dla małej Murzynki. Reż. R. Losansky.

Oprac. RG

Spacerkiem po salonach wystawowych

W Ośrodku Propagandy Sztuki otwarto onegdaj wystawę obrazów dwóch warszawskich malarzy: Edwarda Dwurnika i Andrzeja Tryzno, obrazów na pewno interesujących, aczkolwiek krańcowo różnych w założeniach formalnych i tendencjach treściowych.

Edward Dwurnik zaprezentował dwa cykle olejów „Sportowcy" oraz „Podróż Auto-Stopem".

Jego malarstwo ma charakter w pewnym sensie publicystyczny. Autor — ironizując — chwyta na gorąco różne negatywne przejawy naszego życia, nasze śmieszności, ułomności, często naiwne marzenia, ażeby utrwalić to na płótnie w karykaturalnej często deformacji. Stąd też wywodzi się rodowód jego satyrycznych, wielkoformatowych obrazów takich jak „Fabryka piasku", „Moja córeczka będzie naukowcem", „Do pracy", „Izba" (wytrzeźwień), „Tanio kupuje, drogo sprzedaje", „Gospodarz" itd.

Oleje Edwarda Dwurnika atakują nas nie tylko swoją treścią, ale i intensywnością swoich kolorów. W odróżnieniu od nich malarstwo **Andrzeja Tryzno** — dyskretne i kulturalne — stanowi estetyczną rozgrywkę czerni i bieli których skontrastowanie rodzi delikatne odcienie innych barw tworzących w efekcie nastrój bardzo specyficzny.

Malarstwo jego — dla którego punktem wyjścia jest fotografia — opatrzyć można etykietką „nowy realizm". Wystawione teraz przez niego prace pochodzą z różnych okresów. Niezmienne w swoich opracowaniach technicznych różnią się jednak tematem.

Dawniejsze stoją pod znakiem sztuki figuralnej. Dominuje w nich człowiek zaobserwowany w różnych sytuacjach, a tak utrwalony, ażeby ujawniały się jego najistotniejsze cechy. Obecnie plastyk ten uprawia pejzaż („Pejzaż z Krasnobrodu", „Chałupa"). Wśród innych nie brak i motywów łódzkich („Radogoszcz", „Łódzka secesja").

Andrzej Tryzno kładzie nacisk na doskonałość swego warsztatu, precyzując starannie każdy szczegół. Ogólnie mówiąc dzieła jego posiadają duży ładunek emocjonalny, a w warstwach formalnych królują efekty zrodzone z kontrastu bieli i czerni.

• • •

Jak już pisaliśmy w Łódzkim Muzeum Ruchu Rewolucyjnego czynna jest — w ramach ŁWA wystawa pt.: **„Klasa robotnicza w twórczości polskich artystów grafików".** Z kolei **„Pejzaż z przedmieść robotniczych"** jest tematem ekspozycji zorganizowanej ostatnio pod powyższym tytułem w **Zgierskiej Galerii Sztuki** (ul. 17 Stycznia 17).

Czternastu artystów plastyków (malarzy i grafików z Warszawy, Łodzi, Katowic, Rudy Śląskiej itd.) zaprezentowało tu swoje prace, przybliżające do nas nie tylko pejzaż osiedli robotniczych, lecz również obyczaje ich mieszkańców, wnętrza mieszkań, a i relikty odchodzącego w przeszłość robotniczego folkloru.

Tak więc bardzo interesujące są treści i społeczne tendencje eksponowanych tu dzieł — a niemniej zasługująca na uwagę forma. Autorami ich są bowiem artyści tej miary jak **Jerzy Krawczyk, Barbara Szajdzińska-Krawczyk, Leszek Rózga, Wiesław Garboliński, Rafał Pomorski i inni.**

Jak informuje nas **Teresa Sondka,** komisarz wystawy, pożyteczna ekspozycja ze Zgierza przeniesiona zostanie z kolei do Muzeum Regionalnego w Pabianicach.

Niedawno pisaliśmy obszerniej o malarstwie **Zygmunta Hyżego** w związku z wystawą jego obrazów eksponowanych w Klubie Dziennikarza. Dziś więc podajemy już tylko krótko, że inny zestaw obrazów tego popularnego artysty oglądać możemy teraz w Teatrze Wielkim.

M. JAGOSZEWSKI

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem — sprzedam. Tel. 53-54-48. 11722 g

DOM nowy piętrowy, wygody — sprzedam. Kwiatowa 16. 11699 g

DOM jednorodzinny z działką w bardzo dobrym punkcie — sprzedam. Grzymiszew (przystanek n/ż) k. Turku, woj. Konin. Oferty „11694" Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ: antyki, dywan perski, futro, zestaw quadro-stereo, Polcolor, kamerę, fotoaparat. Oferty: 90-954 Łódź 4, skrytka 121. 11532 g

OVERLOCK 1 dziurkarkę (niemieckie) — kupię. Tel. 856-71. 11737 g

ŁAPKI kanadyjskie — kupię. Tel. 779-31. 11698 g

CAMPING i bramę ogrodzeniową (Grotniki) sprzedam. Tel. grzecznościowy: 53-89-15 godz. 20—22.

KREDENS stołowy, biblioteczkę, wersalkę, stół, krzesła — sprzedam. Telefon 52-71-59. 11517 g

OKAZYJNIE sprzedam organy „Capri Duo" (wzmacniacz, kolumny — Contra 60") — gwarancja oraz magnetofon stereofoniczny z kolumnami „Beocord 2000 de lux" — Piotrkowska 14 m. 15 po 19. Biskupski. 11690 g

PERKUSJĘ elektroniczną i tradycyjną, meble antyczne, okna inspektowe, stolarkę, drzewo opałowe — sprzedam. Piotrkowska 275 m. 32. 11761 g

PIERŚCIONEK ze szmaragdem, prawdziwe szmaragdy i kamienie syntetyczne. Oferty „11850" Prasa, Piotrkowska 96.

NOWA oponę 155 × 13, radio „Ewa" oraz rowerek dziecięcy — sprzedam. Tel. 51-68-00. 11708 g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 15 czerwca 1978 r. o godz. 12 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a, sala 47 odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr JANA GOLCA nt. „Udział organów Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa w walce o utrwalenie władzy ludowej na Warmii i Mazurach w latach 1945—1947".
PROMOTOR: prof. dr habil. Stefan Banasiak z Uniwersytetu Łódzkiego.
Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 1610-k

Dziekan i Rady Wydziału Prawa i Administracji UŁ zawiadamiają, że dnia 15 czerwca br., o godzinie 11, odbędzie się w sali konferencyjnej Wydziału przy ul. Narutowicza 59a (róg ul. Składowej) publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr STANISŁAWA ZIMOCHA pt. „Wykonanie kary ograniczenia wolności".
PROMOTOR: prof. dr habil Jan Waszczyński (UŁ).
Rozprawa znajduje się do wglądu w Bibliotece UŁ. 1609-k

Dziekan i Rada Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 15 czerwca 1978 r. w sali posiedzeń Gmachu Farmacji (ul. Narutowicza 120a) odbędą się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi: godz. 16 — mgr farm. ANNY WĘDZISZ pt. „Zastosowanie reakcji hamowania cholinoesterazy in vitro do oznaczeń niektórych pestycydów w badaniach dynamiki ich zanikania w uprawach roślin warzywnych".
PROMOTOR: prof. dr hab. Henryk Młodecki.
Godz. 17 — mgr biol. JANINY JABŁOŃSKIEJ pt. „Mikrosomalna biotransformacja ksenobiotyków: badania modelowe na przykładzie aniliny".
PROMOTOR: prof. dr hab. JERZY PIOTROWSKI.
Prace doktorskie i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanym w Bibliotece Akademii Medycznej, ul. Muszyńskiego 2. Wstęp na rozprawę wolny. 1577-k

Dziekan i Rada Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 15 czerwca 1978 roku o godz. 12 w audytorium S-9 Pawilonu Chemii Spożywczej ul. Gdańska 162/168 (parter) odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr LEONARDA KARABINA nt.: „Optymalizacja warunków biosyntezy polimiksyny E w hodowli Bacillus polymyxa".
PROMOTOR: prof. dr hab. HELENA OBERMAN.
Z pracą doktorską można zapoznać się w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1632-k

Dziekan i Rada Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 15 czerwca 1978 roku o godzinie 10.30 w audytorium S-9 Pawilonu Chemii Spożywczej ul. Gdańska 162/168 (parter) odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr inż. STANISŁAWA BIELECKIEGO nt.: „Enzymy lityczne Streptomyces i ich działanie na ściany komórkowe drożdży".
PROMOTOR: prof. dr hab. EDWARD GALAS.
Z pracą doktorską można zapoznać się w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1631-k

Pojazdy

„FIATA 125 p" 1500 1973 sprzedam. Tel. 53-97-49. Po 16. 12125 g

OKAZJA! „Fiata 1500", „Wołgę Gaz 21", „Warszawę 224", „Skodę 1200" — pilnie sprzedam. Nowicz, Wacława 50 (od Tatrzańskiej). 11953 g

OPONY do „Łady" — sprzedam. Tel. 260-91. 12030 g

„TRABANTA 601" 1975 zaraz sprzedam. Stan bardzo dobry. Tel. 299-17, 786-24 do 15. 12439 g

„FIATA 126 p" III kw. zamienię na wcześniejszy ewentualnie „Syrenę". Tel. 51-11-75, godz. 8—14. 11795 g 12464

„SYRENĘ — 105" (1973) — sprzedam. Jana 16 m. 9, po 16. 11845 g

SPRZEDAM „Forda" rok 1968 lub zamienię na „Fiata — 126. Nałkowskiej 9 m. 40. godz. 18—20. 11533 g

ZAMIENIĘ „Wartburga 1000" na „Trabanta". Tel. 51-31-06, po 16. 11709 g

„WARSZAWĘ 203" sprzedam. Oglądać: ul. Trwała 16, godz. 17—20. 11704 g

„FIATA 850 Sport" — sprzedam. Koluszki, Sienkiewicza 15. 11721 g

MOTOROWER „Babetta" — sprzedam. Tel. 865-88 po 18. 11720 g

„FIATA 125 p 1500" (listopad 1975) 41000 km. Telefon 413-40 po 16. 11719 g

CZ 175 nowy typ — sprzedam. Kryzysowa 26 a, tel. 707-62. 11717 g

„SYRENĘ 105" rocznik 1973 stan dobry — sprzedam. Tel. 51-27-05, po 17. 11663 g

„SYRENĘ 104" 1971 — stan dobry — sprzedam. Telefon 53-50-83. Podgórna 59/52. 11674 g

„FIATA 125 p" 1972 sprzedam. Moniuszki 10—5. 11667 g

„125 p" — wersja specjalna, fabrycznie nowy, zamienię na nową „Ładę" lub sprzedam. Oferty „11665" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 125 p — 1300" 1971 sprzedam. Tel. 53-97-65. Od 15. 11630 g

„CIĄGNIK 330" po remoncie kapitalnym sprzedam. Warszewice 16 p-ta Stryków woj. Łódź. 11607 g

„SYRENĘ 104" grudzień 1971 sprzedam. Rojna 48 m. 9, godz. 17—19. 11595 g

„SYRENĘ 105" (1976). Tel. 51-36-87 po 16. 12512 g

SYRENĘ 103" na części oraz silnik z całym osprzętem do „Warszawy" lub „Żuka" — sprzedam. Tel. 723-96 godz. 6—8. 11751 g

„NYSE Towos", piec węglowo-gazowy sprzedam. Tel. 751-51. 11776 g

KAROSERIE „Fiata — 126 p" (przód rozbity), sprzedam. Tel. 394-11. 11755 g

„FIATA — 126" nowego zamienię na działkę rekreacyjną. Oferty „11846" Prasa Piotrkowska 96.

Lokale

CAMPING nad morzem, czerwiec, sierpień do wynajęcia. Tel. 51-62-99.

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania. 51-20-35 od 17. 11536 g

MŁODE małżeństwo poszukuje M-2 — lub pokoju. Oferty „11652" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNA poszukuje małego pokoju lub dozorstwa z mieszkaniem. Oferty „11664" Prasa, Piotrkowska 96.

CUDZOZIEMIEC poszukuje M-2, M-3 umeblowane (bloki). Płatne za 3-miesiące z góry. Oferty „12563" Prasa Piotrkowska 96.

UMEBLOWANE M-2 do wynajęcia. Płatne za pół roku z góry. Oferty z ceną „11736" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 Retkinia, parter, wieżowiec — zamienię na M-4 Zgierz. Oferty „11743" Prasa, Piotrkowska 96.

TRZY pokoje, kuchnia, 128 m — stare budownictwo — zamienię na bloki. Telefon 384-78. 11749 g

M-4 własnościowe Widzew-Wschód zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty „11770" Prasa Piotrkowska 96.

ODDAM w dzierżawę na pracownię 2 pokoje, kuchnia (piwnice, komórka) — śródmieście, parter. Oferty „11764" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju na 1,5 roku. Płatne miesięcznie. Oferty „11796" Prasa, Piotrkowska 96.

NOWE M-3 w Konstantynowie zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „11767" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA 630-35. Klonowa 13/6 mgr Pluskowski. 9536 g

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje, egzaminy. Tel. 52-88-27 mgr Wojtczak. 11643 g

CHEMIA, matematyka. Tel. 789-01. Architekt. 11458 g

POMOC do dziecka (Śródmieście) potrzebna. Telefon 482-44. 11849 g

POSZUKUJĘ pracy w rzemiośle, Posiadam samochód. Inne propozycje. Oferty „11760" Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA pomoc w kuchni, możliwość zamieszkania. Zgierz-Chełmy, Lipowa 10. Restauracja. 11748 g

POMOC do kuchni potrzebna (możliwość zamieszkania). Bar „Pod Dzikiem" — Smardzew Tel. 16-93-90. 12497 g

MŁODY rencista, sprawny fizycznie, zdolny — podejmie pracę ewent. na wyjazd Oferty „11601" Prasa Piotrkowska 96.

POSIADAM praktykę w fotografii barwnej, sprzęt i pracownię. Przyjmę prace zlecone ewent. inne propozycje. Oferty „11637" Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA szwaczka do szycia spodni. Tel. 841-91. 11672 g

POTRZEBNY krawiec na konfekcję. Oferty „11733" Prasa, Piotrkowska 96.

SEKRETARKĘ — przyjmę. Oferty: 90-954, Łódź — 4, skrytka 121. 11531 g

POMOC domowa na stałe lub dochodząca w rodzinie lekarskiej pilnie potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia po godzinie 16, Piotrkowska 182 m. 138 II klatka, drugie piętro. 11539-g

SZWACZKĘ do odzieży lekkiej spodnie, spódnice (maszyny przemysłowe). Przyjmę natychmiast. Sienkiewicza 67 — 3. (13—17). 12466 g

SZWACZKA do szycia koszul potrzebna. Tel. 298-00. 12456 g

PRZYJMĘ natychmiast kobietę do ogrodnictwa, Jeziorna 42, 712-60. 12176 g

Różne

ZNALAZCĘ paszportu proszę o szybki zwrot za wynagrodzeniem. Suwalski Tadeusz, tel. 51-18-31, po 16 12567 g

PRACE dyplomowe przepisuję. Lutomierska 83—33. 11515 g

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki. 12271 g

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „RODZINA" skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. 1137 k

POGOTOWIE telewizyjne 830-92. Bednarek. 9484 g

CYKLINOWANIE mechaniczne, prywatnie 52-91-19. 9735 g

ZAGRANICZNE, krajowe adresy matrymonialne wysyłam błyskawicznie. „Apollo" Słupsk, skrytka 33". 61 p

BIURO Matrymonialne „Anna", 50-954 Wrocław 1, skrytka pocztowa 2054 poleca usługi. 1350 k

ZABEZPIECZENIE antykorozyjne samochodów, 5-letnia gwarancja — zakład specjalistyczny, Tuszyn ul. Młynkowa 18. Ruciński. 11692 g

POGOTOWIE telewizyjne Dynowski. Tel. 310-87. 11929 g

TAPETOWANIE i malowanie mieszkań. Blige. Tel. 748-61 10835 g

LETNISKO do wynajęcia. Tel. 53-03-91 wieczorem. 12114 g

POKOJE nowoczesne dla wczasowiczów. 78-720, Ciechocinek, Matejki 9. Antoni Kozak. 11746 g

MAŁGORZATA Gębka zgubiła indeks 12140/L AM. 11756 g

30 KWIETNIA zginął na pl. Reymonta owczarek czarny podpalany „Lord". Odprowadzić: Sanocka 22 m. 50. Nagroda. 11763 g

BOGDAN Sas zgubił legit. studencką nr 46853 wydaną przez PŁ. 11741 g

7 MAJA zginął czarny pudel średni, wystrzyżone łapki. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Podhalańska 23—21. Tel. 53-08-38 po 15. 12081 g

POSIADAM gotówkę — oczekuję propozycji, ewentualnie dołączę się do wyjeżdżających za granicę. Oferty: 90-954 Łódź 4, skrytka 121. 11535 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Wolniak, tel. 444-77. 11281 g

PLISOWANIE, hafty — express. Plac Niepodległości. Pawilon Rzemiosła lokal 31. Rybicka. 11814 g

ZGINĄŁ cocker spaniel złocisty. Za odprowadzenie lub wskazanie, nagroda 1000 zł. Łagiewnicka 80/98 m. 120, X piętro, tel. 220-42. 12679 g

USŁUGI „POLSPORTU"

WYTWÓRNIA SPRZĘTU SPORTOWEGO
PUNKT USŁUGOWY w ŁODZI, UL. KOPCIŃSKIEGO 37
ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:
● **SZYCIE SKAFANDRÓW ● WIATRÓWEK**
● **KOMBINEZONÓW ŻEGLARSKICH ● TUNICZEK I SPODENEK TENISOWYCH ● UBRAŃ TRENINGOWYCH ● PLECAKÓW**
● **TOREB NA SPRZĘT SPORTOWY**
oraz WYKONUJE
WSZELKIE NAPRAWY RYMARSKIE
● **WPLATANIE NACIĄGÓW DO RAKIET TENISOWYCH i BADMINTONOWYCH.**
DYSPONUJEMY WŁASNYMI MATERIAŁAMI.
Punkt czynny w godzinach od 9 do 17.
G W A R A N T U J E M Y
SZYBKIE, SOLIDNE i TERMINOWE WYKONANIE USŁUG.
1539-k

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 5 CZERWCA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Rytmy młodych. 13.20 Na życzenie słuchaczy. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama" — wydanie festiwalowe — transm. z Zielonej Góry. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". Transm. z Zielonej Góry. 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.15 Studio „Gama" — transm. z Zielonej Góry. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.15 „Mundial 78". 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik. 19.15 Słynne orkiestry rozrywkowe. 19.33 Wspominamy opolskie festiwale. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Z dziejów polskiej muzyki wojskowej. 20.35 Melodie lat 70-tych. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje 3 pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców 22.23 Rzeszów na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 J. S. Bach — Ouverture nr 5 g-moll. 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł). 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Tańce kompozytorów polskich. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 A. Habel — Symfonia D-dur. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Telemanna. 15.30 Studio Plus. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" (Ł). 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Portret pisarza — L. Rudnickiego. 18.00 „Co piszą o muzyce". 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Recital z nagrań W. Małcużyńskiego. 19.40 Katalog wydawniczy. 19.45 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Publicystyka krajowa 20.20 Kontrapunkty — tygodnik o muzyce XX wieku 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Pieśni trubadurów i truwerów. 22.00 Jarmark cudów. 23.00 Kroki we mgle — „Brałem udział w napadzie na bank" — opow 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.30 W tonacji trójki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Miasto szczęśliwych miłości" — odc. pow. 14.00 Muzyka z hiszpańskim rodowodem. 15.00 Ekspresem przez świat 15.05 Kwadrans dla M. Rodowicz. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.00 Smażalnia story — rep. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — M. Mitchell — „Przeminęło z wiatrem". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów: Leszetycki, Essipoff i Grieg. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Olivia Newton-John. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Dom spokojnej młodości" — wiersze E. Lipskiej.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 J. S. Bach — Ouverture nr 5 g-moll. 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł). 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Lekcja jęz. francuskiego. 13.15 Francuskie piosenki ludowe. 13.30 Tu Studio Stereo (stereo). 14.00 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 14.15 Tu Studio Sterco (stereo). 15.00 Wiad 15.05 „W Jeziorach". 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Dysk Olimpijski" — fragm. pow. 16.00 Wiad. 16.05 Dla nauczycieli „Przed pierwszym dzwonkiem" 16.25 Lekcja jęz. niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" (Ł). 17.00 Z radiowych list przebojów (Ł). 17.30 Melodie polskiego ekranu (Ł). 18.00 Z cyklu „Współgospodarze" — aud. (Ł) 18.10 Kwadrans muzyki tanecznej (Ł) 18.25 Kalejdoskop nauki. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 SOS dla biosfery. 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 Jam session (stereo). 20.15 Odtworzenie wieczoru koncertów skrzypcowych (stereo). 22.15 Krajobrazy historyczne — Przeworsk — gród nad Mleczną. 22.35 „BON-TON" — lat 70-tych. 22.50 „Letnia noc" — argentyńska pieśń ludowa. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR — Uprawa roślin, sem. 4. 13.25 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4. 15.00 Melodie — „Muzycy w mundurach" 15.30 NURT — Pedagogika 16.00 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Zwierzyniec (kolor). 17.15 Dom i my. 17.35 „Nasi kochani bliźni" — odc. 3 pt. „Ożenić się, czy nie ożenić" — film fab. prod. TV NRD 18.30 Studio Sport — Klub Kibica — Studio Mundial-78 (kolor). 19.00 Dobranoc. 19.10 Słódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor) 20.30 Teatr TV — St. Grochowiak — „Okapi" (reż. R. Ber). 22.15 Camerata. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

Spotkajmy się raz jeszcze

16.00 Piosenka (kolor). 16.05 „Corso w Manieczkach" — rep. 16.35 Ambasador kultury polskiej — „Mazowsze" — film dok. (kolor) 17.20 „Wiosenny bukiet" — rep. z Zalipia (kolor). 17.50 „Konstanty Brandel" — film dok. (kolor). 18.10 „Prof. Egill Jacobsen o Polsce" — felieton filmowy (kolor). 18.20 „Hawiarskie drogi" — film dok. (kolor). 18.45 „Gobelin" — śpiewa Urszula Sipińska (kolor). 19.00 Wiadomości (Ł). 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor) 20.30 Język niemiecki — kurs podst. 21.00 „Vox populi" — program publ. 21.35 24 godziny (kolor). 21.45 „Gdy królowały gwiazdy" — film St. Grabowskiego. 22.55 „Pan na Wawelu" — film dok. (kolor) 23.25 Wędrówki antyczne Aleksandra Krawczuka.

Przełożyli A. i M. Grabowscy
C. Bolitho Maritime Productions Ltd 1976

Douglas Reeman

ŚMIAŁO NA POWIERZCHNIE

Brynjulf nazwał ten dźwig symbolem. No cóż, XE 16 pozostawi po sobie inny symbol. Niemiecki sztab i Waffen SS dowiedzą się, że chociaż raz ich przechytrzono. Przypomniał mu się okrutny i podniecony wyraz twarzy oficera SS **Coś nie jest fair.**

Odczekał, aż Niven zajmie jego miejsce przy mapie, po czym z trudem podszedł do peryskopu. Przy każdym ruchu odczuwał nieznośny ból, a kiedy przyklękał na swoim stanowisku, czuł się jak starzec.

— Schodzimy pod wodę. Sześć metrów. Ster... — Zerknął pytająco na Nivena. — **No?**

— Kurs na ster jeden-sześć-zero — odparł Niven.

— Dobrze. Tak trzymać. — Seaton uświadomił sobie, że myśli sprawniej od nich. Oni siedzieli stłoczeni przez dwa dni w tym starym powietrzu, podczas gdy on... — Ster jeden-sześć-zero — rzucił. — Obroty na trzy węzły

Przytrzymywał się peryskopu wsłuchując się w znajome odgłosy wpadającej wody i pomruku pomp towarzyszące wysiłkom Drake'a, żeby utrzymać właściwe przegłębienie.

— Kurs jeden-sześć-zero, panie kapitanie — zameldował Jenkyn.

Seaton skinął głową. — Świetnie. W jego głosie zabrzmiało rozdrażnienie, którego nie mógł pojąć, ostrość, którą powinien stłumić ból.

— Jest sześć metrów, kapitanie. — Drake też był jakiś inny. Zgaszony.

Obserwując czerwoną wskazówkę sekundomierza okrążającą z tykaniem tarczę zegara, Seaton wyobraził sobie nad głową spowity w ciemnościach port. W powietrzu czuć było napięcie. Seaton rozejrzał się i dostrzegł przykucniętego norweskiego profesora, nadal oszołomionego tym co się wokół niego działo. Profesor jak i wszyscy pozostali wyobraził sobie zapewne, że znalazł się w rękach szaleńca. W jednej chwili wyratowano go z rąk Ruchu Oporu, a w następnej znajdował się bezpiecznie na pokładzie brytyjskiego okrętu podwodnego. Lecz przecież to nie była ucieczka Niespodziewanie został wmieszany w coś, nad czym zupełnie nie panował.

Nad nimi przeleciała para szybkich śrub, z takim łomotem jakby to był pociąg pędzący przez stację. Ale asdiku nie było. Był to zapewne patrol policyjny, albo ten, który ostrzelał morderczym ogniem smugacza szalupę.

Seaton widział Nivena, który ściskał w ręku stoper, tak jakby od tego zależało jego życie jednocześnie przykładając koniec ołówka do mapy. Dostrzegał też Jenkyna z głową charakterystycznie odrzuconą do tyłu, żeby lepiej widzieć tarczę przyrządów. Spojrzał wreszcie na płócienny worek, leżący tam gdzie zostawił go Niven. Z tego, co wiedział, mógł zawierać równie bezcenną dla aliantów tajemnicę jak zdechłego dorsza.

— Już, panie kapitanie — zameldował Niven.

— Głębokość peryskopu.

Seaton przytknął wierzch dłoni do ust. Złamany palec odstawał od pozostałych, co go bardzo rozśmieszyło. Przypomniał mu bowiem jedną ze starych przyjaciółek ojca. Jej mały paluszek, odstający, kiedy piła herbatę pozując na wytworność.

— Dwa siedemdziesiąt, kapitanie.

Niewiele zobaczył przez peryskop oprócz tego, że morze było niespokojne i fale raz po raz zakrywały na parę sekund soczewkę. Niskie chmury. Nie widać żadnych reflektorów. Ostrożnie przekręcił uchwyty, przy najmniejszym ruchu odczuwając przeszywający ból. Ile żeber wymienił ten doktor? Tylko cztery? Czuł się tak, jakby zamiast klatki piersiowej miał połamany pleciony koszyk.

Zatrzymał peryskop. W oddali dostrzegł migotanie zielonych świateł. Byli już dalcko od wraku.

— Wrak trzy-cztery-zero — powiedział i ponownie zakreślił koło peryskopem.

— W takim razie proponuję, panie kapitanie, żeby wykręcić nieco na prawo burt — odparł tym samym wymuszonym tonem Niven. — Ster jeden-sześć-pięć. — Zwracając się do wszystkich w centrale, dodał: — Prąd jest silniejszy niż przypuszczałem.

Nikt się na to nie odezwał

Seaton zacisnął dłonie tak, aż stopiły się w jedno z uchwytami. Przelatywał kolejny samolot. Z nieba świeciły w dół cztery ostrzegawcze światełka, migocące jak czerwone gwiazdki.

— Trzymać równo kurs — powiedział spokojnie. Cel staku na wprost przed dziobem. Około pół kabla. — Spojrzał na pokrytą zarostem twarz Drake'a. — Schodzimy w dół. Dwadzieścia metrów. Nie będzie drugiego podejścia. Jeśli przesolimy, uderzymy w brzeg portu po przeciwnej stronie. — Myśli wróciły na swoje miejsce. — Obroty na jeden węzeł.

Pokład przechylił się leciutko, ale Seaton nie oderwał wzroku od tykającej czerwonej wskazówki.

— Powinniśmy już być pod spodem, kanie kapitanie.

MGR INŻ.

ANDRZEJOWI CIEŚLAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

PRACOWNICY INSTYTUTU INŻYNIERII CHEMICZNEJ PŁ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 czerwca 1978 roku zmarła przeżywszy lat 77

ZOFIA ŁUCHNIAK
z GÓRNICKICH

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 czerwca br. o godz. 13.30 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SYN, SYNOWA, WNUKOWIE I POZOSTAŁA RODZINA

Przeszło 300 kolarzy na starcie imprezy o memoriał red. J. Niecieckiego

L. Michalak zwyciężył w XXXIII wyścigu o laurowy wieniec „DP" i WKS Orzeł-WAM

W malowniczej scenerii osiedla mieszkaniowego Teofilów „C", przy pięknej słonecznej pogodzie, rozegrano wczoraj doroczny, XXXIII już z rzędu ogólnopolski wyścig uliczny o laurowy wieniec „Dziennika Popularnego". W imprezie naszej, organizowanej przez działaczy WKS Orzeł-WAM i OZKol. — w tym roku po raz pierwszy o memoriał zmarłego niedawno naszego kolegi, red. Jarosława Niecieckiego — stanęło na starcie przeszło 300 kolarzy z całego kraju. Wśród nich trójka reprezentantów na tegoroczny WP — K. Sujka (Społem), J. Krawczyk (LKS Bełchatów) i L. Michalak (Legia W-wa).

Zwycięzcą wyścigu, będącego najstarszą kolarską imprezą w Polsce Ludowej, został reprezentant stołecznej Gwardii — **Lechosław Michalak**, który zdobył 20 pkt. Legionista wyprzedził **Gorzkiewicza** (Tramwajarz) — 14 pkt., **Sujkę** (Społem) — 12 pkt., **Węglewskiego** (Budowlani Wieluń) — 10 pkt. i **Woźnickiego** (Żyrardowianka) — 6 pkt.

Spośród 105 zawodników rywalizujących na 73-km trasie prowadzącej ulicami: Lniana, Rydzową, Rojna i Kaczeńcową, na pierwszym okrążeniu najlepszym okazał się **Frania** z Orła, a pierwszy lotny finisz stał się łupem reprezentanta Tramwajarza — **Gorzkiewicza**. Na dziewiątym okrążeniu z powodu defektu roweru musiał wycofać się jeden z trójki naszych reprezentantów na WP — bełchatowianin **Krawczyk**. Od trzeciego lotnego finiszu prym wiedli: najlepszy „góral" majowej imprezy — **Sujka**, aktywnie jadący w niedzielnym wyścigu — **Gorzkiewicz** oraz późniejszy zdobywca laurowego wieńca — Michalak. Na kolejnych lotnych premiach najlepszymi okazali się: na III — **Woźnicki** przed **Michalakiem**, IV — **Węglewski** przed **Michalakiem**. Reprezentant Legii triumfował na kolejnych dwóch lotnych finiszach przed Sujką i Gorzkiewiczem.

L. Michalak bezapelacyjnie wywalczył I miejsce, zdobywając główne nagrody w niedzielnym wyścigu — puchar I sekretarza KŁ PZPR w Łodzi — B. Koperskiego, laurowy wieniec naszej redakcji oraz nagrodę specjalną ufundowaną przez córkę red. J. Niecieckiego Bożenę Nieciecką-Ostojską, a także puchar ŁO „Totalizator Sportowy" dla najlepszego kolarza z klubu wojskowego. Główna nagroda w klasyfikacji zespołowej wyścigu głównego przypadła zespołowi Legii (wręczył ją prezes WKS Orzeł-WAM płk T. Świerez).

Niedzielny wyścig główny, który obserwowały dziesiątki tysięcy łodzian, sympatyków kolarstwa zgromadzonych wokół trasy, a także obserwujących zmagania kolarzy z naturalnych trybun — balkonów i okien pobliskich bloków — poprzedziła rywalizacja juniorów. W kategorii juniorów młodszych (uczestniczyło 62 kolarzy) triumfował **Wesołowski** (Widzew), zdobywając puchar dyr. WKFiT — H. Grendy, przed **Kowalskim** (Pogoń Zd. Wola), **Frontczakiem** (Społem), **Reszką** (Włókniarz Ł.) i **Rosłańcem** (Widzew). Wyścig juniorów starszych (wystartowało na 42-km trasę 53 zawodników) wygrał reprezentant Żyrardowianki **Hil**, który uhonorowany został pucharem ŁRZZ, przed swym kolegą klubowym **Ratajczykiem** oraz **Milerem** (WTC W-wa), **Muszyńskim** (Agra Piotrków) i **Wolańskim** (Widzew).

Serdeczne słowa podziękowania za doskonałe przygotowanie trasy, sprawną organizację i przeprowadzenie wyścigu kierujemy pod adresem działaczy WKS Orzeł-WAM, OZKol., służby porządkowej MO i ORMO oraz jury zawodów z sędzią głównym **K. Wichą** z Lublina.

Dziękujemy także w imieniu organizatorów fundatorom nagród (w tym m. in. ŁRZZ, łódzkiemu „Majedowi" wydziałowi KFiT, Urzędowi m. Łodzi.

Do zobaczenia na trasie przyszłorocznego XXXIV wyścigu o laurowy wieniec „DP"!

WIESŁAW WRÓBEL

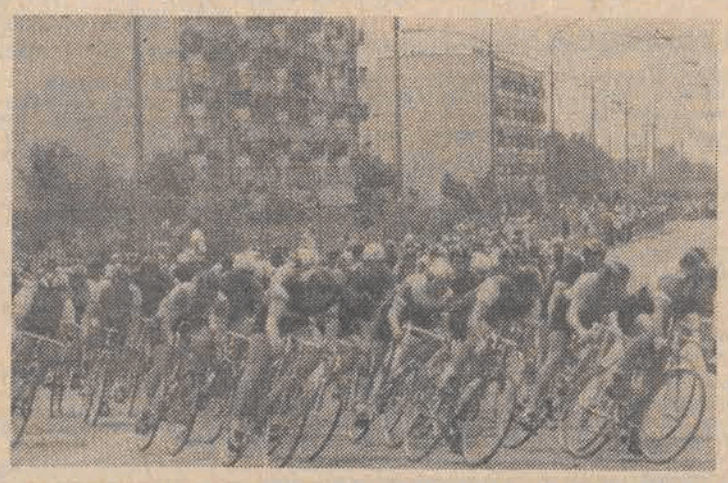

Ostra walka na wirażu, takich sytuacji było wiele na trasie wczorajszego wyścigu.

Redaktor naczelny „DP" — Henryk Walenda dekoruje laurowym wieńcem zwycięzcę wyścigu — Lechosława Michalaka.

Fot.: A. Wach

Głos ma zwycięzca

Po ceremonii dekoracji, przeprowadziliśmy rozmowę ze zdobywcą laurowego wieńca „DP", reprezentantem Legii — L. Michalakiem. A oto, co powiedział triumfator naszej imprezy:

— Muszę przyznać, że choć trasa nie była zbyt trudna, musiałem się sporo napracować na końcowy sukces. Dał mi się we znaki — podobnie, jak zresztą wszystkim kolegom — upał. Ponadto wystartowałem do rywalizacji z przeziębieniem, które pozostało mi jeszcze z trasy Wyścigu Pokoju.

Próbowaliśmy „rozpracować" wyścig w trójkę: z Krzysiem Sujką i Jankiem Krawczykiem, jednak Sujka był szczególnie starannie pilnowany przez rywali i w tej sytuacji musiałem zdać się na własne siły i na pomoc kolegów z mojej drużyny. Cieszę się z wygranej i już dziś deklaruję swój udział w przyszłorocznym wyścigu „Dziennika".

(wrb.)

Z kolarskich tras

J. Brzeźny nadal prowadzi w klasyfikacji indywidualnej międzynarodowego wyścigu dookoła Anglii. Sobotni etap wygrał Duńczyk — Marcoussen.

* * *

Triumfatorem zakończonego w sobotę wyścigu dookoła Austrii został Norweg Wilmann. Na szóstym miejscu uplasował się Szurkowski, a na 10 jego klubowy kolega — Charucki. Miejsca łodzian M. Nowickiego i T. Zawady agencje nie podały.

* * *

Puchar CRZZ w kolarstwie torowym zdobyło łódzkie Społem (103 pkt.), wyprzedzając Dolmel (84,5 pkt.) oraz Włókniarza Łódź (69,75 pkt.).

W skrócie

▲ W trzeciej rundzie tenisowych mistrzostw Francji W. Fibak pokonał J. Lloyda (W. Brytania) 6:1, 4:6, 6:1. Polak wygrał także z Okkerem debla zwyciężając braci Guliksonów (USA) 6:3, 6:4.

▲ Siatkarki Japonii pokonały ZSRR 3:0.

▲ J. Wszoła zajął III miejsce w skoku wzwyż na zawodach w Sztokholmie (219 cm) Zwyciężył Beilschmidt (RFN) wynikiem 227 cm.

▲ Rekordzistka świata na 200 m M. Kocha wyrównała na zawodach w Karl-Marx-Stadt swój rezultat (sprzed tygodnia) 22.06.

▲ G. Szmacińska prowadzi w międzynarodowym turnieju szachowym w Piotrkowie.

▲ Zwycięzca samochodowego wyścigu formuły I o Grand Prix Hiszpanii został M. Andretti (USA).

Porażka Startu z Gwardią W-wa

Decydujące znaczenie dla układu tabeli grupy północnej II ligi miał mecz pomiędzy broniącym się przed spadkiem zespołem łódzkiego Startu oraz warszawską Gwardią. Pukający do bram pierwszej ligi gwardziści wygrali to spotkanie zdecydowanie, odnosząc co prawda minimalne zwycięstwo 2:1 (2:0). Bramki dla gości zdobyli: Wisniewski (5 min.) oraz Banaszkiewicz (28 min.), dla gospodarzy Andrzejczak w 84 min. gry.

Zwycięstwo warszawskiej Gwardii było w tym pojedynku odzwierciedleniem przebiegu rywalizacji. Podopieczni trenera B. Hajdasa byli na pewno teamem wyraźnie lepszym i odnieśli w pełni zasłużony sukces. Gdyby wygrana Gwardii była wyższa, byłaby ona również wynikiem wydarzeń na boisku.

W pozostałych meczach grupy północnej padły wyniki:

Bałtyk — Stoczniowiec 4:3, BKS Bydgoszcz — Jagiellonia 5:1, Olimpia — Zagłębie 2:0, Polonia — Lechia 0:0, Arkonia — Warta 5:1, Motor — Avia 1:0, Radomiak — Gwardia 0:0, Start — Gwardia 1:2.

TABELA

1. Gwardia W.	47:9	52—16
2. Lechia	46:10	35—19
3. Motor	31:25	31—26
4. Radomiak	31:25	32—30
5. Zagłębie	30:26	32—17
6. Bałtyk	30:26	42—27
7. Warta	29:27	28—32
8. Avia	28:28	25—36
9. Stoczniowiec	26:30	28—36
10. Gwardia Koszalin	25:31	24—30
11. Polonia	24:32	24—36
12. Olimpia	23:33	22—32
13. Start	23:33	25—45
14. Arkonia	21:35	35—39
15. BKS Bydgoszcz	17:39	27—47
16. Jagiellonia	17:39	25—46

Przodownikiem tabeli w grupie południowej jest nadal GKS Katowice. (szym)

Spartakiada na „Zagrodnikach"

Z wielu imprez organizowanych z okazji tegorocznego Tygodnia Kultury Fizycznej, na uwagę zasługuje III Spartakiada mieszkańców osiedla „Zagrodniki", która odbywa się w dniach 1—8 bm.

W programie zawody pływackie (pływalnia SP-137 eliminacje codziennie w godz. 8—19, finały 7 bm. w godz. 16.30—19), zawody kolarskie i jazda na wrotkach oraz pokazy dżudo (6 bm.).

Gwardziści na trzecim miejscu w PP

Nie udały się pięściarzom łódzkiej Gwardii finały Pucharu Polski w boksie. Podopieczni trenera S. Zientary zajęli dopiero trzecie miejsce. Przegrali kolejno swe pojedynki — pierwszy z Gwardią Warszawa 5:15 oraz drugi z GKS Jastrzębie 8:12. W najciekawszym pojedynku tej rywalizacji Pasiewicz przegrał 2 do remisu z zawodnikiem GKS Jastrzębie, Jaworskim. W pierwszym starciu Pasiewicz był liczony, natomiast w pozostałych rundach jego przeciwnik otrzymał dwa napomnienia i mimo to wygrał walkę na punkty. Doskonale walczył Cichosz w wadze średniej, który już w I starciu pokonał przez nokaut Ruska. W meczu sobotnim Gwardia Warszawa pokonała GKS Jastrzębie 14:6. (sz)

Pełna mobilizacja w ekipie polskiej ■ J. Gmoch:

Nie lekceważymy jedenastki Tunezji!

Pierwsza porcja niespodzianek „Mundialu-78"

Piłkarze polscy zyskali wielką sympatię kibiców w Rosario. Miejscowy taksówkarz, kiedy dowiedział się, że pasażerami których wiezie ze stadionu są Polacy odmówił przyjęcia zapłaty. W meczu z RFN zasłużyliście na zwycięstwo, nie mogę więc przyjąć pieniędzy — powiedział. Fakt ten odnotowują miejscowe gazety, pisząc o popularności ekipy polskiej.

Nasza drużyna ma także wielu zagorzałych kibiców wśród Polonii. Należą do nich m. in. rodzeństwo D. i R. Wójcickich z Buenos Aires, którzy podczas uroczystości otwarcia mistrzostw szli na czele kolumny polskiej w strojach krakowskich.

W sobotę nasi piłkarze byli trochę niewyspani. Wszyscy narzekali na hałasy, dochodzące z ulicy. Pod hotelem „Libertador" do godziny drugiej w nocy argentyńscy kibice wiwatowali na cześć swojej drużyny po zwycięskim meczu z Węgrami. Dość hucznie czczono również wielki sukces Tunezji nad Meksykiem. Ekipa tunezyjska mieszka w tym samym hotelu co Polacy.

W niedzielę o godzinie 7.00 rano — jak zwykle — odbyła się konferencja trenerów, lekarzy, masażystów naszej drużyny. Omówiono zadania szkolenia na cały dzień. O godz. 10.00 na boisku Jockey Clubu przy pięknej pogodzie odbył się trening, a po południu zawodnicy mieli okazję po raz pierwszy trenować na głównym stadionie w Rosario, który będzie areną meczu Polska — Tunezja. Zarówno zawodnicy, jak i szkoleniowcy nie byli zachwyceni płytą boiska — jest nie najlepiej przygotowana, nierówna, bardzo miękka. Tacy piłkarze, jak Gorgoń czy Żmuda zapadali się po kostki w grząskim terenie.

W niedzielę odbyły się także przewidziane programem zajęcia teoretyczne, podczas których oglądano zapis magnetowidowy z meczu Meksyk — Tunezja.

PRZED MECZEM Z TUNEZJĄ

Naszych bocznych obrońców czeka w meczu z Tunezją sporo roboty. Gmoch uważa, że zarówno Maculewicz, jak Szymanowski czy Rudy będą musieli dokładnie pilnować szybkich, nieobliczalnych w swych akcjach Tunezyjczyków. Szarmach i Lubański zwracają uwagę na dość ostrą i zdecydowaną grę obrońców, m. in. Kaabiego i Labiediego. Wszystkim naszym graczom najbardziej podoba się napastnik Lazzani.

A oto co mówi trener Gmoch: **„Gra obydwu zespołów, zarówno Meksyku jak i Tunezji, jest nie zorganizowana i niezdyscyplinowana, ale o ich wartości decyduje przede wszystkim żywiołowość oraz fantazja zawodników. Walczący z olbrzymią zaciętością piłkarze, tak jak zademonstrowali to w Rosario Tunezyjczycy, zawsze są niebezpieczni. Osobiście nigdy nie lekceważyłem tych drużyn i przed mistrzostwami ostrzegałem przesadnych optymistów, którzy mówili, że mamy bardzo łatwe zadanie w grupie, ostrzegałem przed wszystkimi trzema przeciwnikami".**

GASMI ZAGRA Z POLSKĄ

Tunezja wystąpi we wtorek, w meczu z Polską wzmocniona 25-letnim Khaledim Gasmi. Zawodnik ten nie grał z Meksykiem, gdyż za dwie kolejne żółte kartki w eliminacjach mistrzostw świata, został odsunięty od jednego meczu finałowego. Z Polską Gasmi może już grać i prawdopodobnie zastąpi stopera Jebali, niefortunnego sprawcę rzutu karnego przeciwko Tunezji w meczu z Meksykiem.

W zespole tunezyjskim, po zwycięstwie nad Meksykiem 3:1 panuje optymizm. Wygramy z Polską — twierdzą piłkarze tunezyjscy. Bramkarz Naili powiedział: Drużyna polska, to rywal znacznie silniejszy niż zespół meksykański. My mamy jednak za sobą zwycięstwo nad Meksykiem, które znacznie podtrzymało nas na duchu. Obserwowaliśmy uważnie mecz Polska — RFN. Jeżeli oba zespoły będą dalej tak grały jak w meczu inauguracyjnym turnieju, to nasza drużyna ma realne szanse zakwalifikowania się do drugiej rundy.

SCHOEN ZAPOWIADA ZMIANY

Na konferencji prasowej w sobotę po południu w Ascochinga trener reprezentacji RFN H. Schoen zapowiedział, że przeciw Meksykowi zespół wystąpi w innym składzie niż w meczu z Polską. „Jeszcze nie zdecydowałem się jak konkretnie to nowe ustawienie będzie wyglądać — powiedział Schoen — ale mam trzy dni czasu". W środę na „tajnym" treningu Schoen wypróbował kilka wariantów ataku, w których obok Bummenigge wystąpili D. Mueller i K. Fischer.

Na pytanie czy w sprzyjających układach ostatnie spotkanie z Tunezją potraktuje ulgowo coach zespołu RFN odpowiedział: „Jeżeli w tym momencie będziemy mieć już zapewniony awans do II rundy, być może oszczędzę tego czy innego gracza. W żadnym wypadku nie będę ryzykował zajęcia drugiego miejsca w grupie. To nie prowadzi do niczego".

* * *

Kolejny dzień piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie przyniósł kilka niespodziewanych rozstrzygnięć. W pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba do nich porażkę Szkocji w meczu z Peru (1:3) oraz przegraną Hiszpanów w spotkaniu z Austrią 1:2. Takich niespodzianek, sądząc po pierwszych rezultatach meczów finałów można spodziewać się więcej. Zwiastuje to ciekawą i niespodziewaną konfrontację w poszczególnych grupach finału Mundial-78. A oto jakie wyniki padły w kolejnych meczach finałowych rozgrywek mistrzostw świata w Argentynie:

Wyniki i tabele

GRUPA I

W najciekawszym meczu tej grupy Argentyna pokonała Węgry 2:1 (1:1).

TABELA

1. Argentyna	2:0	3—1
2. Włochy	2:0	2—1
3. Francja	0:2	1—2
4. Węgry	0:2	1—2

W grupie II, w której występuje reprezentacja Polski tabela przedstawia się następująco:

1. Tunezja	2:0	3—1
2. Polska	1:1	0—0
3. RFN	1:1	0—0
4. Meksyk	0:2	1—3

W grupie III rozegrano również dwa pojedynki. W najciekawszym meczu, w odczuciu wielu obserwatorów najlepszym spotkaniu rozegranych do tej pory pojedynków finałów Mundial-78 Austria pokonała Hiszpanię 2:1, natomiast Brazylia zremisowała ze Szwecją 1:1.

A oto jak wygląda tabela tej grupy:

1. Austria	2:0	2—1
2. Szwecja	1:1	1—1
3. Brazylia	1:1	1—1
4. Hiszpania	0:2	1—2

W grupie IV mistrzostw świata w Argentynie doszło chyba do największej niespodzianki w rywalizacji najlepszych piłkarskich reprezentacji. Uważana „za kopciuszka" drużyna Peru pokonała faworyzowany zespół Szkocji 3:1. To jest w tej chwili największy „szlagier" Mundialu-78.

W drugim meczu tej grupy Holandia nie miała większych kłopotów z pokonaniem Iranu, choć dwie bramki dla tej reprezentacji padły z rzutów karnych. Wszystkie gole dla „pomarańczowych" zdobył Resenbrink. A więc uwaga na tego napastnika.

A oto jak przedstawia się tabela grupy IV:

1. Holandia	2:0	3—0
2. Peru	2:0	3—1
3. Szkocja	0:2	1—3
4. Iran	0:2	0—3

We wtorek kolejne emocje mistrzostw świata, a w tym mecz Polska — Tunezja.

WĘGRZY UKARANI

Stosunkowo łagodnie obeszła się Komisja Dyscyplinarna FIFA z dwoma piłkarzami węgierskimi Nyilasi i Toerocsikiem, ukaranymi podczas spotkania Argentyna — Węgry czerwonymi kartkami. Na sobotnim posiedzeniu komisja postanowiła odsunąć ich do udziału w meczu Węgry — Włochy, który zostanie rozegrany we wtorek w Mar del Plata.

Jednocześnie zatwierdzono ostrzeżenia, udzielone w piątek Passarelli (Argentyna), Tardellemu (Włochy), Platiniemu i Michelowi (obaj Francja).

W opinii fachowców...

A oto wypowiedzi trenerów po sobotnich spotkaniach piłkarskich MŚ w Argentynie:

G. ERICSSON (Szwecja): „To był dobry mecz Brazylijczycy stworzyli zwłaszcza w pierwszej połowie kilka bardzo dobrych okazji, ale nie potrafili ich wykorzystać. Potem kontrolowaliśmy już grę i byliśmy chyba bliżsi drugiej bramki niż rywale. Mimo to jestem zadowolony z rezultatu. W naszej, bardzo silnej grupie wszystko może jeszcze się zdarzyć".

C. COUTINHO (Brazylia): „Spotkanie przebiegało w sposób, jakiego się obawiałem. Dobra i bardzo uważna gra szwedzkiej defensywy, nerwowość poczynań moich piłkarzy sprawiły, że nie zdołaliśmy odnieść zwycięstwa. Sądzę, że w następnych spotkaniach mój zespół prezentować będzie skuteczniejszą grę, a obciążenie psychiczne minie. Szwedzi — to zagadka dla każdego przeciwnika".

L. KUBALA (Hiszpania) „Obie bramki dla Austrii padły po błędach naszej obrony. Nie potrafiliśmy natomiast wykorzystać stworzonych przez nas okazji. Wynik uważam za sprawiedliwy. Austriacy są dobrymi technikami, grają w typowym środkowoeuropejskim stylu".

H. SENEKOWITSCH (Austria): „Udowodniliśmy, że również w Austrii grywa się w piłkę. Nie przyjechaliśmy tu, by przegrywać. Na co nas stać pokazaliśmy już w eliminacjach do mistrzostw świata, gdy pokonaliśmy mistrza olimpijskiego — zespół NRD".

A. CHETALI (Tunezja): „W pierwszej połowie graliśmy źle, za to w drugiej tak dobrze jak w żadnym z dotychczas rozegranych meczów międzypaństwowych. Jesteśmy wprawdzie debiutantami, ale to spotkanie pokazało, że w futbolu wszystko jest możliwe".

J. A. ROCA (Meksyk): „Wiedzieliśmy, że Tunezyjczycy mają w swych szeregach indywidualności, ale chyba byliśmy zbyt pewni zwycięstwa. Mój zespół walczył wprawdzie ambitnie, ale źle grał. To nie moja wina, że nie dysponujemy lepszymi piłkarzami".

W rytmie tanga MUNDIAL

Sobotni, trzeci już z kolei dzień piłkarskich mistrzostw świata dowiódł, że w jedenastej edycji tej wielkiej światowej rewii futbolu nie obędzie się bez wielu niespodzianek czy — jak kto woli — sensacji. Pierwszym szlagierem „argentyńskiego tanga" było zwycięstwo Tunezji. Kolejnych dostarczyły sobotnie spotkania. Remis (tylko) stawianej w gronie faworytów reprezentacji Brazylii ze Szwecją, porażka Hiszpanii z Austrią, wreszcie zwycięstwo Peru nad wysoko notowaną Szkocją (raz jeszcze „wyspiarze" odnotowali w międzynarodowej konfrontacji niepowodzenie), to sobotnie szlagiery MŚ.

Poza Polską i RFN nie zawiedli oczekiwań fachowców gospodarze — Argentyńczycy oraz obrońcy wicemistrzowskiego tytułu Holendrzy. Chociaż „pomarańczowi" mieli za przeciwnika mało wymagającą jedenastkę Iranu. W porównaniu do MŚ sprzed 4 lat „nowicjusze" (Tunezja, Meksyk i Peru) reprezentują wyższy poziom na tle faworyzowanych drużyn, aniżeli dla przykładu Zair i Haiti. Z obserwacji meczu Holandia — Iran wynika, że ten ostatni zespół należy do najsłabszych spośród 16 finalistów.

Czy reprezentanci Afryki, piłkarze Meksyku oraz Peruwiańczycy potwierdzą swoje aspiracje w kolejnych spotkaniach i stana się autorami kolejnych sensacji? Odpowiedź otrzymamy już w kolejnej serii wtorkowych pojedynków.

Jedno jest pewne „tango Mundial" nabiera coraz żwawszego rytmu.

(w)

Zwycięstwa Concordii i Włókniarza K. w klasie „M"

Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek klasy międzywojewódzkiej seniorów Concordia Piotrków utrzymała jednopunktową przewagę nad swym najgroźniejszym rywalem kaliskim Włókniarzem. Oba zespoły zwycięsko zakończyły wczorajsze mecze. A oto komplet wyników: **Stal Kutno — Concordia 1:3, Włókniarz Kalisz — Włókniarz Łódź 3:0, ŁKS II — Wisła Płock 0:0, Pogoń Zd. Wola — Włókniarz Pabianice 1:0, Orzeł — Stal Niewiadów 2:1, Piotrcovia — Ostrovia 4:1, Victoria Jarocin — Boruta Zgierz 3:1.**

TABELA

1. Concordia	36:12	37—18
2. Włókniarz K.	35:13	33—11
3. Boruta Zg.	30:18	34—18
4. Stal Niew.	26:22	32—33
5. Włókniarz Ł.	25:23	20—17
6. Włókniarz Pab.	23:23	21—19
7. Wisła P.	24:24	24—18
8. Ostrovia	24:24	27—28
9. Piotrcovia	23:25	30—28
10. ŁKS II	22:26	24—25
11. Pogoń Zd. W.	22:26	16—18
12. Orzeł	20:28	27—32
13. Victoria	12:26	16—50
14. Stal K.	12:26	17—51

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

18, 24, 27, 35, 37, 39: dod. 26.

II LOSOWANIE

2, 12, 13, 19, 29, 37.

Banderola: 9061.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 308-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 372-97, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 868-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje, składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. I-4